

# Michał Tadeusz Machejek

---

## Dowód z dokumentów w procesach beatyfikacyjnych

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 22/1-2, 215-257

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ TADEUSZ MACHEJEK OCD

### DOWÓD Z DOKUMENTÓW W PROCESACH BEATYFIKACYJNYCH

**Treść:** Wstęp, I. Pojęcie dowodu i dokumentu, rodzaje dokumentów, II. Dowód z dokumentów w rozwoju historycznym, III. Zebranie, przedłożenie i moc dowodowa dokumentów, IV. Perspektywy szerszego zastosowania dowodu dokumentów, Zakończenie.

#### Wstęp

Powszechne po Soborze Watykańskim II dążenie do odnowy i powrotu do źródeł daje się zauważyć również w sprawach beatyfikacyjnych. W tej dziedzinie nastąpiły wielkie zmiany, które można porównać do słynnych reform papieża Urbana VIII na początku XVII wieku. Urban VIII ustanawiając dwie procedury dla spraw zwyczajnych i nadzwyczajnych nie przewidział trudności, jakie mogą wyniknąć w tzw. sprawach historycznych, w których wobec kandydata do beatyfikacji brak jest kultu publicznego, ale nie ma też naocznych świadków życia, ponieważ żył w czasach odległych. Heroiczną świętość takiego kandydata można by było udowodnić przy pomocy dokumentów historycznych, ale takiego postępowania nie przewidywała reforma urbanowa. Na skutek tego braku proceduralnego wiele spraw beatyfikacyjnych znalazło się wobec wielkich trudności, między innymi sprawa beatyfikacyjna Kardynała Stanisława Hozjusza.

Dopiero w naszych czasach papież Pius XI zrozumiał, że należy przeprowadzić reformę prawa beatyfikacyjnego, by ruszyć z miejsca sprawy historyczne i doprowadzić do beatyfikacji. W tym celu obok dwóch procedur urbanowych ustanowił tzw. procedurę historyczną. Oryginalność tej procedury polega na tym, że mimo braku kultu publicznego i świadków naocznych można udowodnić heroiczną cnotę lub męczeństwo kandydata do beatyfikacji przy pomocy dokumentów.

Papież Paweł VI Motu Proprio *Sanctitas clarior* zmienił procedurę Urbana VIII w sprawach zwyczajnych i zamiast dwóch procesów ustanowił jeden, tzw. proces kognicyjny. Urbanowy proces informacyjny został zastąpiony zebraniem pozasądowym dokumentacji o charakterze prawnym i biograficznym. Na podstawie tej dokumentacji Stolica Apostolska wydaje tzw. Dekret *Nihil obstat*, którym pozwala na przeprowadzenie procesu kognicyjnego o życiu i cnotach w szczególności, czym zajmował się dawniej proces apostolski. Jest to oczywisty dowód na to, że Stolica Apostolska dokumentem pozasądowym przyznała tę samą wartość, co aktom procesu informacyjnego.

Widzę w tej reformie powrót do źródeł, do pierwszych wieków Kościoła, kiedy to dowód z dokumentów w sprawach kanonizacyjnych stanowił element decydujący.

Kiedy zaproponowano mi opracowanie artykułu do *Prawa Kanonicznego*, czasopisma założonego przez Ks. Prof. Mariana Alfonsa Myrchę, aby w ten sposób uczcić jego jubileusz pracy naukowej, narzucił się zaraz temat dowodu w procesie beatyfikacyjnym. Ksiądz Profesor Myrcha rozpoczął bowiem swój start naukowy w dziedzinę prawa kanonicznego doskonałą rozprawą doktorską pt. *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym* obronioną na KUL i wydrukowaną w Lublinie 1936 roku.

Gdy w latach 1947—1950 byłem uczniem Księdza Profesora Myrchy na KUL i przygotowywałem moją rozprawę doktorską na temat *Postulator w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych*, jego praca doktorska była mi wzorem i pomocą.

Ponadto Ks. Profesor Myrcha był recenzentem mojej rozprawy doktorskiej i, muszę wyznać szczerze, stawiał mi duże wymagania na równi z moim promotorem, śp. ks. Prof. Aleksym Petranim. Ks. Profesor Myrcha ma szczególne zasługi, jeśli chodzi o zastosowanie metody analitycznej w pierwszym rozdziale mojej rozprawy doktorskiej<sup>1</sup>.

Dla uczczenia jubileuszu pracy naukowej Księdza Profesora Myrchy wybrałem temat tak mu drogi, tj. dowód w procesie kanonicznym. Ponieważ jednak dowód ze świadków został niedawno opracowany przez Henryka Hoffmanna<sup>2</sup>, podjąłem zadanie opracowania dowodu z dokumentów w procesach beatyfikacyjnych.

Jest to temat zajmujący niewiele miejsca w nowoczesnych pracach naukowych, ponieważ zgodnie z ogólnymi założeniami prawnymi większą uwagę zwracano na dowód ze świadków. Obecnie jednak Kongregacja do spraw Świętych coraz bardziej interesuje się dowodem z dokumentów i stosuje go także w procesach beatyfikacyjnych prowadzonych drogą zwyczajną (*per viam ordinariam non cultus*).

Wobec perspektywy stosowania dowodu z dokumentów w szerszym zakresie także w sprawach zwyczajnych problematyka tego dowodu wywołuje powszechne zainteresowanie postulatorów, adwokatów i kanonistów.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na wyczerpujące opracowanie tematu. Problematyka dowodu z dokumentów wymaga szerszego i głębszego studium. Niech ten artykuł będzie przyczynkiem w tej dziedzinie i zachętą dla innych, by podjęli i opracowali szczegółowo ten temat.

---

<sup>1</sup> M. Machejek — W. Padacz, *Sprawy beatyfikacyjne na terenie diecezji*, Poznań 1957, ss. 123—348.

<sup>2</sup> Henricus L. Hoffmann, *De testibus in processibus Beatificationis et Canonizationis testimoniorumque obiectis*. In Civitate Vaticana 1968.

Obecnie mogę podać, że Ks. Dr Henryk Misztal już przystąpił do szerszego opracowania tematu *Dawne sprawy beatyfikacyjne i kanonizacyjne*. Autor w swojej rozprawie omówił szczegółowo sprawy dawne przeprowadzone drogą nadzwyczajną (per viam cultus) i tzw. sprawy historyczne, prowadzone według procedury historycznej, ustanowionej w r. 1930 przez papieża Piusa XI Motu Proprio *Già da qualche tempo*<sup>3</sup>.

Ponieważ w sprawach dawnych zasadnicze znaczenie posiada dowód z dokumentów, dlatego Autor siłą rzeczy musi opracować wyczerpująco to zagadnienie. Ten artykuł jest tylko skromnym przyczynkiem do opracowania tak doniosłego tematu.

W ramach niniejszego artykułu przedstawiam więc dowód z dokumentów w rozwoju historycznym i jego zastosowanie w trzech procedurach beatyfikacyjnych: zwyczajnej, nadzwyczajnej i historycznej. Oczywiście rozważania prawne i historyczne o dowodzie z dokumentów należało poprzedzić przedstawieniem pojęcia dowodu i dokumentu. W ostatnim punkcie artykułu przedstawiam realne perspektywy rozwoju tej instytucji prawnej na podstawie wypowiedzi pracowników Urzędu Historyczno-Hagiograficznego Kongregacji do spraw Świętych i osobistej obserwacji prac tejże Kongregacji, która coraz szerzej stosuje dowód z dokumentów we wszystkich rodzajach procesów beatyfikacyjnych.

W sprawach zwyczajnych, w których zeznawali świadkowie naoczni życia Sługi Bożego, coraz więcej uzupełnia się ich zeznania. Odnosnie heroicznego cnót i historii życia, dowodem z dokumentów, biorąc pod uwagę pisma Sługi Bożego, dokumenty mu współczesne, wspomnienia osób trzecich i zeznania pozasądowe.

W sprawach nadzwyczajnych, w których chodzi o zatwierdzenie istniejącego publicznego kultu, dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod badań historycznych coraz łatwiej przychodzi do zebrania i oceny wartości dokumentów historycznych.

W sprawach historycznych podobnie nowe metody i środki badań archiwalnych ułatwiają zebranie i ocenę dokumentów historycznych, które stanowią podstawę dowodu.

Niech ten artykuł będzie hołdem wdzięczności ucznia dla Księdza Profesora Myrchy, który przygotował kadry specjalistów w dziedzinie prawa beatyfikacyjnego i w ramach działalności wydawniczej Akademii Teologii Katolickiej popierał wydawanie prac naukowych z tej dziedziny<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Motu Proprio *Già da qualche tempo*, 6 II 1930, AAS 22 (1930) 87

<sup>4</sup> Jan Z u b k a, *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1969.

## I. Pojęcie dowodu i dokumentu, rodzaje dokumentów

### 1. Pojęcie dowodu

Przytoczę tu definicję podaną przez Księdza Profesora Mariana Alfonsa Myrchę przed 40 laty, gdyż jeszcze dzisiaj może ona służyć kanonistom.

„Dowodem nazywamy zbiór argumentów, w odpowiedniej formie przedłożonych sędziemu, badającemu jakieś wątpliwe okoliczności, i wytwarzających w umyśle sędziego wewnętrzne przekonanie o ich prawdziwości”<sup>5</sup>.

Zadaniem więc dowodu jest wytworzenie w umyśle sędziego pewności moralnej co do prawdziwości jakiegoś faktu lub szeregu faktów, które stanowią sprawę do osądzenia, rozpatrywaną przez sędziego przy pomocy środków dowodowych. Środki dowodowe stanowi „to wszystko co dostarcza podstawy dowodowej („argumentum”), pozwalającej sędziemu wnioskować o prawdziwości zdarzenia, które ma być ustalone”<sup>6</sup>.

Kodeks Prawa Kanonicznego w procesie ogólnym dopuszcza 7 środków dowodowych: 1. przyznanie się stron, 2. zeznania świadków, 3. orzeczenia biegłych, 4. oględziny sądowe, 5. dokumenty, 6. poszlaki, przysięgę stron<sup>7</sup>.

W procesie beatyfikacyjnym prawodawca dopuszcza tylko 2 dowody: ze świadków i dokumentów (kan. 2019). Przedmiotem tego artykułu jest właśnie dowód z dokumentów.

### 2. Pojęcie dokumentu

Słowo polskie *dokument* etymologicznie pochodzi od wyrazu łacińskiego *documentum* i oznacza: dowód, świadectwo, wzór, przykład, instrukcja, nauka<sup>8</sup>.

Dokument jest więc formą przekazu pewnego faktu czy zdarzenia tak indywidualnego jak społecznego z dziejów ludzkich dawnych czy współczesnych. W naszym przedmiocie chodzi o przekaz w bardzo specjalnym zakresie, a mianowicie o przekaz z dziedziny życia członków Kościoła, którzy zmarli w opinii świętości i otrzymywali już kult publiczny lub promotorzy ich beatyfikacji postulują przyznanie im takiego kultu.

Na podstawie przekazów zdarzeń i faktów trybunał kościelny na drodze logicznego wnioskowania z przedłożonych dokumentów i zeznań świadków ma dojść do stwierdzenia, że błogosławiony lub

<sup>5</sup> Marian Alfons Myrcha, *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym*, Lublin 1936, s. 2.

<sup>6</sup> Myrcha, o.c., s. 13; zob. Machejek-Padacz, o.c., s. 231.

<sup>7</sup> Myrcha, o.c., s. 13.

<sup>8</sup> Alojzy Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Księgarnia św. Wojciecha. Poznań 1957.

święty (tak nazywani przez wiernych) otrzymywali od r. 1534 i odbierają aktualnie kult publiczny i że na taki kult zasłużyli świętym życiem; a w sprawach historycznych zwyczajnych, nie posiadających dowodów na kult publiczny, że sługa Boży osiągnął stopień heroiczny w cnotach teologicznych i moralnych.

Do wykrycia obiektywnej prawdy odnośnie tych kandydatów do beatyfikacji potrzebne są nie tylko zeznania świadków, lecz także dokładne przekazy faktów i zdarzeń z ich życia i działalności, czyli dokumenty<sup>9</sup>. Dokumenty potrzebne są zwłaszcza w sprawach nadzwyczajnych i historycznych, ponieważ dla udowodnienia cnót heroicznych nie można znaleźć świadków naocznych. Z woli Kościoła w tych sprawach zeznania świadków zastępują dokumenty.

### 3. Rodzaje dokumentów

W ogólnym prawie kanonicznym rozróżniane są dokumenty: osobowe i rzeczowe. „Pierwsze mają na względzie osobę i jej stan oraz różne okoliczności z nią związane, drugie — będą dotyczyć przede wszystkim praw Kościoła i jego jurysdykcji”<sup>10</sup>.

Do dokumentów osobowych zaliczane są: 1. autentyczne odpisy z ksiąg parafialnych: ochrzczonych (kan. 470 § 2), zaślubionych (kan. 1103, 1107, 1988), wybierzmowanych (kan. 798) i zmarłych (kan. 1238); 2. akty jurysdykcyjne, sądowe i administracyjne: dokumenty wymagane przy wstąpieniu do seminarium (kan. 1363 § 2), do zakonu (kan. 544), inkardynacji i ekskardynacji duchownego (kan. 112); zaświadczenie o przyjętych święceniach (kan. 993—995, 1010—1011), o udzieleniu dyspensy, np. małżeńskiej (kan. 1046—1047), od postu eucharystycznego (kan. 247 § 5), od nieregularności (kan. 991), od kar (kan. 2251), od ślubów (kan. 1313); dokumenty o napomnieniu delikwentów (kan. 2309).

<sup>9</sup> W historii ogólnościatowej i świeckiej wyrazu *documentum* po raz pierwszy użył historyk rzymski Liwiusz w dziele *Ab urbe condita*. Etymologię i znaczenie słowa podaje siedmiojęzyczny leksykon łaciński *Septem linguarum Calepinus, hoc est Lexicon Latinum variarum linguarum interpretatione adiecta*. In usum Seminarii Patavini. Editio quarta emendatio. Patavii MDCCXXXVI (1736); *Documentum*, *admonitio*, *id, quod nos docet, sive ex quo quid docemur*. — Kodeks prawa kanonicznego w procesie i prawie ogólnym używa wyrazów: *documentum* (kan. 1812—1824), *instrumentum* (kan. 1813 § 1), *scriptura* (kan. 378 § 2), *testimonium* (kan. 993, 1010—1013), *testimoniales litterae* (kan. 993, 1010—1013), *testimoniales litterae* (kan. 993, nn. 4—5), *tabulae* (kan. 1548 § 2); *tabulae fundationis* = akt fundacyjny, *tabulae publicae* = dokumenty państwowe, *tabula picta* = malowidło, mapa, karta geograficzna — u Jougan, o.c. pod *tabula*. — W procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych prawodawca stosuje terminy: *documentum* (kan. 2019—2022, 2032—2036), *monumentum* (kan. 2020 § 6, 2021), *instrumentum* (kan. 2056 § 2); ten ostatni termin ma raczej znaczenie dokumentu procesowego.

<sup>10</sup> Zubka, o.c., s. 226.

Do dokumentów rzeczowych należą: zaświadczenia o poświęceniu lub konsekracji miejsc świętych (kan. 1158), akty erekcyjne-beneficjów (kan. 1418) i pobożnej fundacji (kan. 1548) oraz dokumenty odnoszące się do praw Kościoła (kan. 1301 § 2, 1523 n. 6).

Ponadto Kodeks dzieli dokumenty na: kurialne i sądowe, oryginalne i kopie w odpisach (kan. 2034). O dokumentach kurialnych Kodeks P.K. traktuje w kanonach: 379 § 1, 435 § 3, 1812, 1813 § 1 n. 4. Dokumenty sądowe mogą być tak publiczne jak prywatne (kan. 1812). Dokumenty publiczne mogą być kościelne lub cywilne (kan. 1813 §§ 1—2). Kodeks P.K. zalicza do dokumentów prywatnych: listy, kontrakty, testamenty i wszelkie pisma sporządzone przez osoby prywatne (kan. 1813 § 3).

Kanon 1812 postanawia: „W każdym rodzaju przewodu sądowego jest dopuszczony dowód z dokumentów tak publicznych jak prywatnych”.

#### 4. Rodzaje dokumentów w sprawach dawnych

Wszystkie wyżej wymienione dokumenty mogą stanowić dowód w procesie beatyfikacyjnym prowadzonym drogą zwyczajną. Natomiast w procesach prowadzonych drogą nadzwyczajną (*per viam cultus*) lub drogą historyczną (*per viam historicam*) Kongregacja do spraw Świętych oprócz powyższych dokumentów bierze pod uwagę szczególnie dokumenty historyczne<sup>11</sup> i pomniki dziejowe<sup>12</sup>.

Pomniki dziejowe mają szersze znaczenie i obejmują także dokumenty historyczne, gdyż oznaczają wszystko to, co nam przypomina jakąś rzecz czy osobę z przeszłości, jak: dawne księgi historyczne, kroniki, kalendarze, historie, biografie czy hagiografie, statuy czyli posągi, grobowce lub sarkofagi, tablice grobowe, świątynie, obrazy, ołtarze, obeliski, medale, pieczęcie i wszystko to, co przechowuje pamięć o jakiejś osobie żyjącej w przeszłości.

Dokumenty historyczne obejmują wszelkie źródła pisane, jak: jakiegokolwiek pisma manuskryptowe lub drukowane, pamiętniki, biografie, hagiografie czyli żywoty świętych lub świątobliwych, listy, czasopisma, dzienniki, wszelkie dokumenty publiczne i prywatne.

Ten podział na dokumenty historyczne i pomniki dziejowe stosu-

<sup>11</sup> Dekret św. Kongregacji Rytów, 26 VIII 1913, AAS 5 (1913) 436—438; cfr. Mons. Amato Pietro Frutaz, *La Sezione Storica della Sacra Congregazione dei Riti. Origini e metodo di lavoro*. Ed. 2, Tipografia Poliglotta Vaticana 1964, ss. 22—23.

<sup>12</sup> Monumentum, ti, n. memoria, Germ. ein gedenck zeichen, Gall. monument, memoire, Hisp. memoria, quicquid nos monet, sive monere potest rei alicujus praeteritae, ut libri, historiae, statuae, sepulchra, tituli, fana, porticus, caeteraque ejusmodi, a moneo w słowniku Galepinus jak wyżej; zob. kan. 2019; cfr. J. Ferretto (Kardynał od 19 III 1962), *Animadversiones*, Apollinaris 3 (1930) 177—81, u Frutaz, o.c., ss. 45—47.

ją szczególnie archeologowie, historycy sztuki i numizmatycy. Kongregacja do spraw Świętych, jakkolwiek przyjmuje te podziały, to jednak z punktu widzenia dowodu w sprawach beatyfikacyjnych wszystkie wymienione dokumenty historyczne i pomniki dziejowe umieszcza pod wspólny mianownik dokumentu. Dlatego wszystkie pomniki dziejowe i dokumenty historyczne mogą stanowić dowód z dokumentów przewidziany przez prawo kanoniczne. Taką interpretację praktyki i jurysprudencji dał mi Mons. A. P. Frutaz, Podsekretarz Kongregacji do spraw Świętych. Kanoniści więc w swoich pracach a postulatury w praktyce mogą przyjąć tę interpretację jako miarodajną i zgodną ze stylem Kurii Rzymskiej, zwłaszcza Kongregacji do spraw Świętych.

Dzięki nowoczesnym wynalazkom kserografii i fotografii kolorowej można wszystkie dokumenty historyczne i pomniki dziejowe przedłożyć Kongregacji w kserokopiach lub w fotografiach, nawet kolorowych, co nie jest bez znaczenia dla ich krytycznej oceny przez Urząd Historyczno-Hagiograficzny<sup>13</sup>.

## II. Dowód z dokumentów w rozwoju historycznym

W rozwoju procedury beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej dowód z dokumentów łączył się ściśle z dowodem ze świadków. Dowód z dokumentów w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych przechodził różne koleje od pierwszych wieków chrześcijaństwa aż do naszych czasów, zyskując lub tracąc na znaczeniu, zależnie od zmian proceduralnych i od rodzaju spraw.

### 1. Od pierwszych wieków Kościoła do papieża Aleksandra III

#### a. Procedura w sprawach męczenników

Już w II wieku Kościół zaczął oddawać kult publiczny męczenni-

<sup>13</sup> Ferretto w swoich *Animadversiones* pisze: „Bened. XIV (De Servorum Dei Beatif. et Beatorum Canonizatione, l. III, c. VIII, n. 7) ait „in historicis legendis admittendisque ad vim probationis vel adminiculi singulari delectu opus est, ne aut statim fides adhibeatur, aut statim adimatur aut nimium differatur”. Saepius pariter loquitur de peritis quibus committi debet examen documentorum et monumentorum historicorum, ut debita fiat recognitio et interpretatio, ut tempus videatur quo auctor scripsit; narrata monet ut sedulo perpendantur, ut dignoscatur an opus auctoritatis pondus habere debeat, an genuinum sit, an apocryphum, an interpolatum. Diligentissime pariter in eodem opere explicantur et resolvuntur controversiae circa materiam historiarum. Quae omnia conveniunt cum legibus in Codice I.C. contentis praesertim in l. IV, tit, XXIII, cap. III (De documentis processui inserendis), ubi etiam expressa fit mentio peritorum a quibus examinari documenta et inquisitiones peragi debent (c. 2036 § 1). Periti pariter designandi sunt a S.R.C. (c. 2036 § 3) pro recognitione documentorum in bibliothecis”; Apollinaris 3 (1930) 180; Frutaz, o.c., ss. 46—47; *Codex pro postulaturibus Causarum Beatificationis et Canonizationis*. Ed. 4, Roma 1929, s. 21, n. 13.



kom, których nazywano *martyres vindicati*, czyli uznanymi za prawdziwych męczenników po dokładnym zbadaniu akt męczenników czyli opisów męczeństwa. Badanie akt męczeństwa przeprowadzał biskup, metropolita lub nawet sam papież, do którego biskupi i metropolici zwracali się często z prośbą o aprobatę wyroku w sprawie uznania męczeństwa. Podstawą wyroku biskupa, metropolity czy papieża był dowód z dokumentów.

Do przyznania kultu publicznego męczennikom władze kościelne wymagały trzech rzeczy: 1) zebranie akt męczeństwa, czyli dokumentów spisanych przez notariuszy kościelnych na podstawie opowiadań o męczeństwie naocznych świadków lub świadków ze słyszenia, także dokumentów sporządzonych przez samych prześladowców; 2) zbadanie tych akt; 3) sąd o nich biskupa, metropolity, czasem synodu biskupów, często papieża.

O pierwszym wymogu mamy wiadomość w *Liber Pontificalis*, w którym czytamy, że papież św. Klemens I podzielił Rzym na siedem regionów i powierzył je notariuszom wiernym Kościołowi, aby troskliwie i pilnie zbierali i opisali dzieje męczeństwa *gesta martyrum*, każdy w swoim rejonie<sup>14</sup>. Akta męczenników czyli chwalebne dzieje męczeństwa pierwszych chrześcijan były przechowywane ze czcią i czytane w kościele. Z biegiem czasu żądano sądowego zbadania akt męczeńskich, aby stwierdzić dwa fakty: 1) czy męczennicy zmarli w jedności z Kościołem; 2) czy męki cierpliwie znosili dla chwały Chrystusa a nie dla próżnej chwały. Według słynnego powiedzenia św. Augustyna: „Prawdziwych męczenników czyni nie męka, ale przyczyna” (*Martyres veros non facit poena, sed causa* — PL 33, 310).

Po zbadaniu akt męczeństwa biskup dla swojej diecezji, metropolita dla prowincji kościelnej, a papież dla całego Kościoła wydawał wyrok, którym przyznawał kult publiczny męczennikowi lub grupie męczenników. Wyraźne świadectwa istnienia takiej procedury znajdujemy w pismach Ojców Kościoła takich jak: św. Grzegorz Nyseński (PG 46, 954), Sozomen (PG 67, 1114), św. Augustyn (PL 38, 1413).

Św. Grzegorz Nyseński we wspomnianym tekście *Patrologii Greckiej* pisze, że św. Grzegorz Cudotwórca badał akta męczeństwa, podnosił z jednego miejsca i przenosił na drugie ciała męczenników i na cześć męczenników z ludem radośnie obchodził ich święta czyli rocznicę męczeństwa<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> *Le Liber Pontificalis, texte, introduction et commentaire* par l'Abbé L. Duchesne, 3 tt., Paris 1955, t. I, s. 123; cfr. Ferdinandus Gagna, *De processu Canonizationis a primis ecclesiae saeculis usque ad Codicem Iuris Canonici*. Romae 1940, s. 25; M. T. Machejek, *Canonizzazione, Dizionario enciclopedico di spiritualità*. Edizioni Studium, Roma 1975, t. I (A—J), s. 284.

<sup>15</sup> *Patrologia Graeca*, ed. J.-P. Migne, usque ad Conc. flor. (1438), 161 tomi, Paris 1857—1866; *Indices (t. 162) digessit T., Hopfner*, Paris 1928, quibus accedunt indices a F. Cavallera, SI, digesti, Paris 1912 — PG 46, 954; „S. Gregorius Thaumaturgus additamentum et quasi corol-

Św. Fabian papież przydzielił regiony Rzymu diakonom i ustanowił siedmiu subdiakonów, którzy mieli nadzorować siedmiu notariuszy, aby wiernie i w całości spisywali dzieje męczeństwa czyli chwalebne czyny i śmierć męczenników<sup>16</sup>.

Św. Cyprian († 258) w liście do kleru kartagińskiego wyraźnie polecił spisywać akta męczenników i pilnie notować dzień, w którym ponieśli męczeństwo (PL 4, 227). Wyraźne świadectwo o spisywaniu akt męczenników znajdujemy w pismach Poncjusza, diakona kartagińskiego, który opisał dzieje męczeństwa św. Cypriana. Poncjusz twierdzi, że w Kościele istniał zwyczaj spisywania dziejów męczeństwa nie tylko ludzi należących do klasy szlacheckiej (nobilium), lecz także ludzi prostych ze względu na cześć jaką sobie zyskali przez poniesione męki dla Chrystusa<sup>17</sup>.

F. Gagna podaje doniosły dla naszego tematu fakt z praktyki pierwszych chrześcijan. Chrześcijanie od samych prokonsulów rzymskich kupowali akta męczeństwa, pisane przez notariuszy pogańskich. „W ten sposób — podkreśla Gagna — dzieje męczenników, chociaż spisane przez pogan, mogły służyć do procesu kanonizacyjnego”<sup>18</sup>.

Zdarzało się czasem, że sami chrześcijanie byli notariuszami w trybunałach pogańskich i z obowiązku musieli spisywać przebieg męczeństwa, czynili to w ten sposób, że spisywali tylko to, co przyczyniło się do chwały męczenników i pobożności wiernych; opuszczali zaś treść edyktów prześladowczych i wyroków śmierci, aby nie stali się sługami nieprawości<sup>19</sup>.

larium studii erga numen divinum instituebat apud omnes ubique populos sanciens ut nomine eorum, qui pro fide decertassent, dies festi atque solemnes conventus celebrarentur: cumque in alium locum corpora martyrum diduxissent, per anniversarium circulis ambitum congregati laetabantur, in honorem martyrum ferias agentes”; cfr. Machejek, *Dizionario c.*, t. I, s. 285.

<sup>16</sup> *Liber Pontificalis*, t. I, s. 148; „Hic regionibus divisit Diaconibus et fecit septem Subdiaconos, qui septem Notariis imminerent, ut gesta martyrum in integro fideliter colligerent”.

<sup>17</sup> *Patrologia Latina*, ed. J.-P. Migne, usque ad Innocentium III (a. 1216), 221 tomi (218—221: indices), Paris 1844—1864 — PL 3, 1482: „Ut cum maiores nostri plebeis, et catecumenis martyrium consecutis tantum honoris, pro martyrii ipsius veneratione dederint, ut de passionibus eorum multa, aut prope dixerim pene cuncta conscripserint, ut ad nostram quoque notitiam, qui nondum nati fuimus, pervenirent”.

<sup>18</sup> G a g n a, o.c., s. 26.

<sup>19</sup> Akta pierwszych męczenników podają taki wypadek z życia św. Genezjusza: był on chrześcijaninem i notariuszem sędziego poganina i kiedy ów sędzia polecił mu czytać rozkaz cesarski prześladowania chrześcijan, Genezjusz odmówił pełnienia urzędu, za co został umęczony. Oto tekst opisu tego wydarzenia:

„Accidit autem ut eodem ante tribunal Judicis Exceptoris munus implente, impia atque sacrilega mandatae persecutionis jussa legerentur: quae cum devotus Deo repudiaret auditus, et imprimere ceris manus sancta respueret. Abjectis ergo ante pedes judicis tabulis, tri-

Do akt męczenników dołączono także pisma tych chrześcijan, którzy podczas prześladowania na prośbę samych chrześcijan lub na rozkaz męczenników mieszały się między pogan, aby nie zauważeni mogli lepiej i dokładniej obserwować przebieg procesu oraz samą śmierć męczenników i świadczyć słowem i pismem<sup>20</sup>.

Zachodziły wypadki, że sami męczennicy polecali tym chrześcijanom świadczyć o ich męczeństwie ku zbudowaniu i umocnieniu w wierze pozostałych przy życiu chrześcijan. Chrześcijanin, który w ten sposób spisywał akta męczeństwa świętych Jakuba i Mariana w Numidii, był ówczesny w czasie procesu, przyglądał się torturom i śmierci męczenników, a podając rację, dla której męczennicy polecili mu opisać męczeństwo, wyjaśnił, że męczennicy Jakub i Marian nie szukali w tym przez chęć doczesnej chwały, lecz pragnęli, aby w ten sposób „lud Boży mógł się umocnić do dawania świadectwa wierze”<sup>21</sup>.

Z cytowanych źródeł wypływa wniosek, że akta męczeństwa stanowiły w procesie kanonizacyjnym pierwotnym dowód zasadniczy i decydujący o przyznawaniu męczennikom kultu publicznego. Tak więc dowód z dokumentów w pierwszych wiekach chrześcijaństwa zyskał sobie w procedurze kanonizacyjnej męczenników pełną wartość dowodową. Nie tylko dokumenty sporządzone przez chrześcijan, lecz również dokumenty dotyczące dziejów męczeństwa opracowane na rozkaz prześladowców pogańskich przez ukrytych notariuszy chrześcijańskich, a nawet akta prokonsularne spisane przez pogan, służyły do procesu kanonizacyjnego.

#### b. Procedura w sprawach wyznawców

Słowo *martyr* i *confessor* w pierwszych wiekach chrześcijaństwa były używane zamiennie i jednoznacznie. Słowo greckie *martyr* (świadek) miało znaczenie podobne jak słowo łacińskie *confessor* (wyznawca), które etymologicznie oznacza osobę świadczącą przed sądem o swej wierze, czyli jest to świadek, wyznawca wiary. Wyznanie winy lub przyznanie się do winy (*confessio*) jest starorzymskim

---

ste ministerium sacra jam Deo mens refugit” — *Acta primorum martyrum sincera et selecta ... Opera et studio Domni Theoderici Ruinart ... Parisiis 1689, s. 603.*

<sup>20</sup> Gagna, o.c., s. 26.

<sup>21</sup> Ruinart, *Acta Martyrum*, s. 225: „Passio Sanctorum Jacobi, Mariani, et aliorum plurimorum Martyrum in Numidia. Qui contra saevientes saeculi pressuras, et gentiles impetus, habituri tam sublimem certamen; proelium suum, quod instinctu caelestis Spiritus inierunt, in notitiam fraternitatis per nos venire jusserunt, non quod in terris vellent coronae suae gloriam per jactantiam praedicari: sed ut praecedentibus experimentis, multitudo plebis, et Dei populus ad exemplum fidei posset armari. Nec immerito idem edituro mihi fiducia familiaris injunxit. Qui enim dubitet, quin nobis in pace vitae communitas fuerit, quando nos individua dilectione viventes una, tempus persecutionis invenit?”

terminem sądowym. Pisze o tym Swetoniusz w swoich *Żywotach cesarzy*, z których Tyberiusz i Galba (68—69) przez tortury wymuszali przyznanie się do winy, w wypadku chrześcijan do wyznania swej wiary w Chrystusa, co było zbrodnią wobec państwa rzymskiego (Confessionem facinoris tormentis exprimere; Cruciatu confessionem exprimere — Suet. Tiber. c. 19; Galb. c. 110).

Nie wszyscy chrześcijanie ponieśli jednakowoż śmierć za wyznanie swej wiary, lecz ocaleni i żyjąc świątobliwie święcie zasnęli w Bogu zyskując sobie cześć chrześcijan. Kiedy po Edykcje Mediolańskim (313) skończyła się era męczenników Kościół zaczął oddawać cześć publiczną także wyznawcom, którzy mężnie wyznawali swą wiarę, ale nie ponieśli śmierci fizycznej. Wtedy też zrodziła się potrzeba odróżniania terminów *martyr* i *confessor*.

Ołtarze wznoszone początkowo nad grobami męczenników nazywano raz *martyria* innym razem *confessiones* (np. konfesja św. Piotra czyli ołtarz nad grobem Księcia Apostołów w Bazylice Watykańskiej). Mimo że od IV wieku wyraźnie odróżniano męczenników od wyznawców, nie czyniono tej różnicy między ołtarzami: *martyrium* i *confessio*. Proces rozwojowy wpłynął na przyjęcie terminu *confessio* zarówno dla ołtarzy męczenników jak i wyznawców. W Bazylice Katedralnej na Wawelu mamy np. konfesję św. Stanisława BM, czyli ołtarz nad grobem męczennika.

Równocześnie z wprowadzeniem do Kościoła kultu publicznego wyznawców nad ich grobami wznoszono konfesje czyli ołtarze. Kardynał Cezar Baroniusz w notach do *Martyrologium Rzymskiego* pisze: „Choć w początkach rodzącego się Kościoła tylko tych nazywano wyznawcami, którzy zapytani o wiarę w Chrystusa wyznali ją wobec wrogów wiary, bez poniesienia jednak męczeństwa, to jednak później wszedł zwyczaj, potwierdzony przez Kościół, że tych którzy prowadzili życie święte i w końcu święcie zasnęli w Panu, nazywano wyznawcami”<sup>22</sup>.

Tak więc termin wyznawca z biegiem czasu przyznawano tym chrześcijanom, którzy święcie żyli i bez poniesienia męczeństwa zmarli w opinii świętości niezależnie od tego czy zapytani o swą wiarę wyznali ją przed trybunałem pogańskim czy tylko świętym życiem świadczyli o swej wierze wobec chrześcijan.

Pragnienie oddawania kultu publicznego także wyznawcom objawia się już w połowie wieku III. Św. Cyprian († 258) biskup kartagiński i Ojciec Kościoła wyraził pragnienie, aby obchodzić również dzień śmierci *dies natalis chwałebnych wyznawców wiary*<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Die 2 jan. § et Confessoris: „Obtinuit postmodum usus, ut omnes qui sancta et laudabili vita vixissent, sanctoque demum ac probato fine in Domino quievissent, Confessores appellarentur”.

<sup>23</sup> Epist. 12, ed. G. Hartel, CSEL, III, 11, s. 503: „Ut inter memo-

W rzeczywistości oddawanie kultu publicznego wyznawcom rozpoczęto w pierwszej połowie wieku IV, po czasach pontyfikatu papieża św. Sylwestra (314—335). Dowiadujemy się o tym z dzieła papieża Innocentego III pt. *De Sacro Altaris Mysterio* w którym czytamy: „Kościół zaś po czasach błogosławionego Sylwestra zaczął czcić pamięć świętych wyznawców”<sup>24</sup>.

Do urzędowego przyznania kultu publicznego dla wyznawców, podobnie jak dla męczenników, Kościół żądał trzech rzeczy: 1) zebranie akt czyli dokumentów dotyczących świętości życia i prawdziwości cudów działanych przez świętych wyznawców wiary; 2) sąd nad nimi kompetentnej władzy kościelnej; 3) przeniesienie ciała na ołtarz i wystawienie go do kultu publicznego.

Według tej procedury po dokładnym zbadaniu zebranych dokumentów do świętego życia i cudów działanych za przyczyną świątobliwego wyznawcy, następowało sądowe stwierdzenie świętości życia przez władze kościelne, uroczyste podniesienie ciała z grobu (*corporis translatio*) i umieszczenie go na ołtarzu, na którym można było odprawiać Msze święte.

Taka procedura kanonizacyjna trwała do X wieku, w którym biskupi zaczęli zwracać się do papieża z prośbą o potwierdzenie kultu publicznego, który przyznali w swoich Kościołach świętym wyznawcom lub męczennikom. Św. Robert Bellarmin nazywa tego rodzaju procedurę *canonizatio particularis*<sup>25</sup>.

### c. Kanonizacja uroczysta

Zwracanie się biskupów do papieża z prośbą o potwierdzenie beatyfikacji przez nich dokonanych doprowadziło do powstania instytucji prawnej tzw. kanonizacji uroczystej. Według nauki kanonistów i teologów biskupi nigdy nie mieli prawa przeprowadzania kanonizacji. Potwierdzenie przez papieża beatyfikacji przez nich dokonanej nie stanowiło kanonizacji uroczystej, lecz było tylko kanonizacją partykularną (*canonizatio particularis*). Kiedy jednak papież zatwierdzając wyrok beatyfikacyjny biskupów danego męczennika lub wyznawcę ogłaszał świętym i nakazywał w całym Kościele oddawać mu kult publiczny, wtedy kanonizacja stawała się uroczystą.

Kanoniści wymieniają kanonizację św. Ulryka, biskupa augsburskiego, jako pierwszą w Kościele katolickim kanonizację uroczystą, dokonaną w roku 993 przez papieża Jana XV<sup>26</sup>.

Tego rodzaju procedurę potwierdził papież Aleksander III i ponadto

*rias mártirum celebrare possimus*”; cfr. Machejek, *Dizionario c.*, t. I (A—J), s. 285.

<sup>24</sup> PL 217, 845: „*Ecclesia vero post tempus B. Sylvestri coepit sanctorum confessorum memoriam venerari*”.

<sup>25</sup> *Tractatus de Sanctorum Canonizatione*, lib. I, cap. 8; cfr. Gagna, o.c., s. 51.

<sup>26</sup> Machejek, *Dizionario c.*, t. I (A—J), s. 285.

dekretem *Audivimus* tak beatyfikację jak kanonizację zarezerwował Stolicy Apostolskiej. Ta rezerwacja nabrała mocy obowiązującej w całym Kościele przez włączenie dekretu *Audivimus* do Dekretów Grzegorza IX<sup>27</sup>.

## 2. Od pontyfikatu Aleksandra III do reformy Urbana VIII

W tym okresie podobnie jak w poprzednim dowód z dokumentów miał nadal duże znaczenie w procesie kanonizacyjnym, ale dowód ze świadków zyskiwał sobie coraz większą doniosłość.

Ten rozwój przewodu kanonizacyjnego można stwierdzić na podstawie akt kanonizacji św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika. Jest w nich mowa o przesłuchaniu świadków nie tylko co do cudów lecz także co do świętości życia i męczeństwa. Do Rzymu posłano żywot Męczennika, napisany przez Wincentego z Kielc i stanowiący pierwszą hagiografię św. Stanisława. Papież Innocenty IV (1243—1254) wyznaczył specjalną komisję biskupów polskich do zbadania cudów przypisywanych orędownictwu św. Stanisława. Komisja opracowała protokół i wysłała do Rzymu. Papież nie zadowolili się protokołem co do cudów, ale wysłał do Polski legata w osobie franciszkanina Jakuba z Velletri dla dokonania dalszych badań według danej mu instrukcji. Instrukcja papieska polecała wszechstronne zbadanie sprawy, a mianowicie przestudiowanie dokumentów historycznych związanych ze św. Stanisławem, jego kultem i opinią o świętości życia, oraz przesłuchanie starców stuletnich, którzy byli świadkami ze słyszenia od świadków naocznych, bo dowiedzieli się o życiu i męczeństwie św. Stanisława od świadków, którzy św. Stanisława widzieli<sup>28</sup>.

W instrukcji dla legata papież Innocenty IV tak pisze: „Do tego księgę kronik do kapituły należąca, do wspomnianej sprawy z archiwum Książęcia polskiego wydana, i także księgę roczników i napis nagrobny rozpatrz pilnie, a mając wszystkie te opisy zebrane, poświadczone przysięgą, jeżeli ci się będzie zdawało, złożoną przed pierwszymi inkwizytorami, obaczywszy jeżeli jacy świadkowie będą tobie przedstawieni co do dawniejszych lub nowych zdarzeń, odbierz od nich przysięgę według formy przepisanej dla świadków wiarogodnych; staraj się ich wy badać pilnie, i tak, wiadomościami opatrzone, wracaj do nas, abyśmy o tych rzeczach dokładniej dowiedzieli się przez Ciebie”<sup>29</sup>.

Z tego dokumentu, wydanego w Perugii 6 maja 1252 roku, widzimy jak papież już w XIII wieku przykładał wielką wagę do dowodu z do-

<sup>27</sup> Salvatore Indelicato, *Le basi giuridiche del processo di beatificazione*. Rome 1944, s. 18; cfr. Gagna, o.c., ss. 84—85; Machajek, *Dizionario c.*, t. I (A—J), s. 285.

<sup>28</sup> *Hagiografia Polska. Słownik bibliograficzny*, Poznań—Warszawa—Lublin 1972, t. 2, s. 430.

<sup>29</sup> Jan Długosz, *Zycie św. Stanisława Biskupa Krakowskiego*. Londyn 1948, s. 143.

kumentów w procesie kanonizacyjnym. Uroczysta kanonizacja św. Stanisława BM odbyła się 17 września 1253 roku w bazylice św. Franciszka w Asyżu. W przewodzie sądowym główną rolę, jeśli chodzi o rozgłos męczeństwa i świętość życia, odegrał dowód z dokumentów, a więc pierwsza hagiografia św. Stanisława napisana przez Wincen- tego z Kielc, kronika Kadłubka, kronika Kapituły Krakowskiej oraz inne dokumenty kościelne i państwowe. Zeznania stuletnich świad- ków ze słyszenia miały znaczenie pomocnicze celem sprawdzenia wia- rygodności dokumentów historycznych, pośród których były także pom- niki dziejowe, jak napis nagrobny, Rocznik Krakowski i inne.

Przed reformą Urbana VIII Polska zdołała jeszcze przeprowadzić kanonizację św. Jacka Odrowąża, dominikanina. Badanie akt jego ka- nonizacji wykazuje, że w przewodzie sądowym decydującą rolę spełnił dowód z dokumentów. Były to zapiski kronikarskie, fragmenty z ży- wota św. Stanisława BM napisanego przez Wincen- tego z Kielc, domi- nikanina współczesnego św. Jackowi, oraz dokumenty świadczące o kulcie publicznym oddawanym św. Jackowi w krakowskim kościele dominikanów<sup>30</sup>.

W r. 1497 kardynał Fryderyk Jagiellończyk wysłał do papieża Alek- sandra VI i do kolegium kardynalskiego dwa listy, w którym prosił o wdrożenie procesu kanonizacyjnego św. Jacka. Oba listy znane są je- dynie z kopii i nie wiemy, jakie wrażenie uczyniły na papieżu i kardy- nałach, bo nie mamy na nie odpowiedzi. W każdym razie są bardzo in- teresujące z punktu widzenia dowodu z dokumentów, na który liczył kardynał Fryderyk Jagiellończyk i dlatego w listach jego doniosłość podkreślił.

W liście do papieża Aleksandra VI pisze, że od niego i od przeora dominikańskiego klasztoru św. Trójcy w Krakowie jadą do Kurii pa- pieskiej bracia zakonnicy, którzy przedłożą „pisemne świadectwa o życiu i dziełach Jacka, zaczerpnięte sumiennie z kronik królestwa, archiwów i bibliotek”<sup>31</sup>.

Kardynał, jako biskup krakowski, prosi papieża aby polecił przed- łożone dokumenty zbadać, a jemu samemu nakazał dalej uczynić to, co uzna za słuszne.

Treść listu do kolegium kardynalskiego podał ks. Zdzisław Ober- tyński w artykule pt. *Dzieje kanonizacji św. Jacka*. Za Księdzem Ober- tyńskim cytuję treść listu, ponieważ posiada wielką wymowę odnoś- nie oceny wartości dowodu z dokumentów w procesie kanonizacyjnym.

„Po kanonizacji św. Stanisława, biskupa i męczennika, są jeszcze in- ni Polacy, godni tego samego zaszczytu, a pośród nich na pierwszym miejscu brat Jacek. Od czasu objęcia krakowskiej stolicy biskupiej, on, Fryderyk, często zamyślał o popieraniu u Stolicy Apostolskiej je-

<sup>30</sup> Zdzisław Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, Prawo Kanoniczne 4 (1961) nr 1/4, ss. 79—172; *Hagiografia Polska*, t. 1, ss. 446—447.

<sup>31</sup> Obertyński, art. cyt., s. 89.

ko kanonizacji. Jednakże dotąd tego nie uczynił z obawy, że będzie poświadczony o lekkomyślności, przedkładając Stolicy Apostolskiej do rozszędzenia sprawę, której nie można udowodnić przez świadków żyjących. Wszak Jacek umarł przed przeszło 200 laty i wszyscy świadkowie jego życia też dawno umarli. Sprawa jego została przez jakieś niewy tłumaczone niedbalstwo całkowicie zaniedbana i wydaje się przestarzała. Jednakowoż skoro w Kościele panuje obecnie spokój i jedność, sądzi kardynał, że jest to wolą Bożą, aby wziął na siebie obowiązek promotora i w miarę sił i możliwości przyczynił się do wyniesienia na ołtarz brata Jacka. Że równocześnie z niniejszym listem, wysyła przez tych samych braci dominikanów list do papieża, a oni stawiają się przed kolegium kardynalskim i przedstawiają pisemne świadectwa o życiu i działalności Jacka. Fryderyk prosi na razie kardynałów o ich współpracę i polecenia sprawy papieżowi”<sup>32</sup>.

Od daty tych pamiętnych listów Kardynała Jagiellończyka, pisanych w r. 1497, starania o kanonizację św. Jacka trwały około 100 lat. Na zlecenie Stolicy Apostolskiej w Krakowie przeprowadzono dwa procesy: pierwszy w latach 1522—1524, drugi w latach 1539—1545. Ks. Obertyński podaje ciekawą wiadomość, że do uporządkowania akt tego drugiego procesu kapituła katedralna krakowska wyłoniła osobną komisję: „ad perlustrandum et revidendum litteras canonizationis beati Iacincti”<sup>33</sup>.

„Do tej komisji — pisze ks. Obertyński — wybrani zostali kanonicy: przyjaciel dominikanów Stanisław Hozjusz, referendarz koronny a późniejszy prymas Jakub Uchański oraz doktorowie. Jakub Fridel z Kleparza, profesor teologii i trzykrotny rektor uniwersytetu, kanonik kolegiaty św. Floriana, penitencjarz i świetny kaznodzieja katedralny, oraz Zygmunt ze Stężycy, doktor prawa, 9-ciokrotny rektor uniwersytetu, prepozyt kolegiaty w Nowym Sączu, człowiek ogólnie kochany”<sup>34</sup>.

Do akt tego procesu włączono egzemplarz dzieła lektora Stanisława, który przedłożony Stolicy Apostolskiej, zrobił tam korzystne dla sprawy wrażenie<sup>35</sup>.

Akta procesowe przedstawił Stolicy Apostolskiej ks. Tomasz Treter, kononik bazyliki N.M.P. na Zatybrzu i dawny sekretarz sł. B. kardynała Stanisława Hozjusza. O kanonizację św. Jacka zabiegał również inny sekretarz kardynała Hozjusza, opat jędrzejowski, ks. Stanisław Reszka i w imieniu króla Zygmunta III Wazy prosił papieża Sykstusa V o kanonizację św. Jacka, dnia 5 czerwca 1589 roku. W tym-

<sup>32</sup> Obertyński, art. cyt., ss. 89—90.

<sup>33</sup> Obertyński, art. cyt., ss. 85, 115.

<sup>34</sup> Obertyński, art. cyt., s. 115.

<sup>35</sup> *Stanisłai Hosii epistolae et acta*, t. I, ed. Fr. Hipler i W. Zakrzewski, Kraków 1879, 426, app. n. 20; *Rescius Stanislaus, Stanisłai Hosii vita*, Pelplin 1938, s. 8; cfr. Obertyński, art. cyt., s. 116.



że miesiącu odbyły się trzy zebrania Kongregacji Rytów. Zbadano i przedyskutowano akta procesów krakowskich i dokumenty, między którymi było dzieło Stanisława lektora *De vita et miraculis sancti Jacchonis*.

Kongregacja Rytów, utworzona przez Sykstusa V w 1588 r., w latach 1589—1594 miała 41 sesji w sprawie kanonizacji św. Jacka. Na konsystorzu publicznym 24 marca 1594 pap. Klemens VIII postanowił przystąpić do uroczystej kanonizacji św. Jacka. Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w bazylice św. Piotra w Rzymie dnia 17 kwietnia 1594 r.

Kanonizację św. Jacka zawdzięczamy Stolicy Apostolskiej, która w pełni doceniła dowód z dokumentów i na podstawie tych dokumentów stwierdziła heroiczną świętość Jacka, wymaganą do kanonizacji oprócz cudów. Papież Klemens VIII w czasie uroczystości kanonizacyjnej przez sekretarza brewiów łacińskich Sylwiusza Antoniani polecił oświadczyć zebrany: „sanctissimus dominus noster pie sibi persuadet Patri luminum, a quo descendit omne datum optimum et donum perfectum, et statuit beatum Hyacinthum Polonum, vitae sanctitate et miraculis illustrem, adscribere numero et cathalogo sanctorum confessorum”<sup>86</sup>.

W Rzymie istnieją do naszych czasów dwa pomniki dziejowe, przypominające zaliczenie św. Jacka do katalogu świętych Kościoła Katolickiego, a mianowicie jego statua ustawiona na kolumnadzie Berniniego oraz obraz w ołtarzu głównym kościoła św. Stanisława BM przy Via delle Botteghe Oscure 15.

### 3. Od reformy papieża Urbana VIII aż do naszych czasów

W tym okresie dokonały się w procedurze beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej głębokie zmiany, które jeszcze dzisiaj są aktualne i decydujące w prowadzeniu procesów. Ponadto okres ten jest lepiej znany przez kanonistów i historyków dzięki monumentalnemu dziełu Benedykta XIV (1740—1758) *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum Canonizatione* oraz kodyfikacji prawa beatyfikacyjnego przez papieży św. Piusa X i Benedykta XV.

Pontyfikat obecnego papieża Pawła VI obfituje w doniosłe zmiany zmierzające do usprawnienia postępowania beatyfikacyjnego i przyznania biskupom większych kompetencji a dokumentom historycznym większej mocy dowodowej.

#### a. Reforma papieża Urbana VIII

Papież Urban VIII (1623—1644) celem udoskonalenia procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych dekretami z lat 1625 i 1631, a zwłaszcza bullą *Coelestis Hierusalem* z dnia 5 lipca 1634 r. ustanowił dwie procedury: 1) procedurę zwyczajną (per viam non cultus) i 2) procedurę nadzwyczajną (per viam cultus).

<sup>86</sup> O b e r t y ń s k i, art. cyt., ss. 147—158, 164.

W pierwszej procedurze Urban VIII położył nacisk na dowód ze świadków, którzy mieli zeznawać o życiu i cnotach heroicznym niedawno zmarłego sługi Bożego i znanego żyjącym jeszcze świadkom naocznym; w drugiej procedurze decydujące znaczenie przyznał dowodowi z dokumentów odnośnie dawnego kultu „błogosławionego” czy „świętego”, którzy byli czczeni kultem publicznym na 100 lat przed wydaniem bulli czyli od roku 1534; na udowodnienie kontynuacji kultu należało przedstawić świadków.

Reforma urbanowa jednym sprawom pomogła, innym zaszkodziła, tj. sprawom sług Bożych zmarłych po roku 1534. Kult publiczny dla tych kandydatów do beatyfikacji i kanonizacji był zabroniony, a dowód ze świadków na ich heroiczną świętość przedstawiał trudności, gdyż okres stu lat był zbyt długi, by znaleźć odpowiednich świadków naocznych lub świadków ze słyszenia od świadków naocznych. Taką szkodę poniosła sprawa beatyfikacji sługi Bożego kardynała Stanisława Hozjusza.

W katalogach świętych polskich z początku XVII wieku Sługa Boży był nazywany „błogosławionym”<sup>37</sup>. Stanisław Reszka, sekretarz kardynała Hozjusza, świadek naoczny jego życia z ostatnich 20 lat, na życzenie papieża Sykstusa V (1585—1590), opracował po łacinie żywot pt. *Stanislaei Hosii S.R.E. Cardinalis, maioris poenitentiarum et episcopi Varmiensis vita, Romae 1587*, pod kątem widzenia heroicznej świętości Kardynała oraz czci jaką go otaczano za życia i po śmierci.

Drugi sekretarz i świadek naoczny Tomasz Treter, kanonik bazyliki N.M.P. na Zatybrzu w r. 1588 wydał w Rzymie drukiem 100 miedziorytów ilustrujących życie i cnoty Hozjusza pt. *Theatrum virtutum D.S. Hosii*, a potem do ilustracji dołączył poezje łacińskie, w których opiewał świętość Sługi Bożego.

Te prace naocznych świadków zmierzały do uzyskania kanonizacji świętobliwego Kardynała według dawnej procedury jak w sprawie św. Jacka. Niestety reforma papieska przekreślała możliwość prowadzenia sprawy *per viam cultus*, bo kult publiczny był zabroniony. Kardynał Hozjusz zmarł w r. 1579, a bulla reformująca procedurę kanonizacyjną została opublikowana w r. 1634. Od śmierci Sługi Bożego upłynęło już 55 lat i było już zbyt późno, by dało się jeszcze znaleźć

<sup>37</sup> *Baronius Martinus Jaroslaviensis clericus, Vita, gesta et miracula Beati Stanislaei Poloni, Casimiriae ad Cracoviam oriundi... auctoritate D. Bernardi Maciejowski... Cui in fine additus est Catalogus aliorum Polonorum eiusdem nominis sanctorum, vitae sanctitate, vel morte pro Christo fortiter obita illustrium. Cracoviae 1609.* — Na stronie 36 czytamy: „Decimus tertius Beatus Stanislaus Hosius Polonus, vir eximiae sanctitatis...”, AASS Boll. (z r. 1735), die 5 Augusti, s. 3: „Stanislaus Hosius S.R.E. Cardinalis, seculo XVI celeberrimum locum habet tertium decimum in Martini Baronii serie Sanctorum ac Beatorum istius nominis, hoc die quidem obiit, at de cultu eius nihil aliunde innotuit hactenus”, Józef Umiński, *Opinie o cnotach, świętobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza*, Lwów 1932, ss. 150—151.

świadków naocznych znających Kardynała przez dłuższy okres czasu. Takimi świadkami byli dwaj sekretarze Hozjusza, ale obydwoj już zmarli: Reszka w 1600 r., a Treter w 1610. Po śmierci tych dwóch promotorów kanonizacji Kardynała nastąpiła reforma procedury i zanim się zorientowano, na czym polega reforma i jakie są możliwości dla sprawy Hozjusza, było już zbyt późno, by proces beatyfikacji według nowej procedury rozpocząć, tymbardziej, że wymagano zebrania i zbadania wszystkich pism, a to przy ówczesnych możliwościach poszukiwań listów hozjańskich w licznych archiwach europejskich napotykało na ogromne trudności. Stąd też dla sprawy kanonizacji kardynała Hozjusza istniała słaba nadzieja powodzenia. Trzeba było czekać trzy wieki na wyjście w tej sprawie beznadziejnej sytuacji.

#### b. Dowód z dokumentów w nauce i prawodawstwie Benedykta XIV

Papież Benedykt XIV (1740—1758) jest ogólnie uważany za największego znawcę spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych oraz za mistrza (magister) nauk teologicznych i prawnych w tej dziedzinie. Jeszcze jako kardynał Lambertini opracował epokowe dzieło *De Servorum Dei Beatificatione et Beatorum Canonizatione* w którym dokładnie zebrał i jasno przedstawił wszystkie zasady prawne i teologiczne stosowane przez Kościół w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Dowodowi z dokumentów poświęcił dużo uwagi tak w sprawach prowadzonych drogą nadzwyczajną (per viam cultus), jak i w sprawach zwyczajnych (per viam ordinariam non cultus). Omawiając procedurę w sprawach zwyczajnych przytacza opinię rygorystyczną autora Matta, który twierdził, że po dekretach urbanowych nie można uważać dokumentów jako dowodów w procesie beatyfikacyjnym, ponieważ papież wyraźnie postanowił, że w sprawach zwyczajnych mają być przesłuchani świadkowie według pytań promotora wiary (Ben. XIV, III, 8, 1.).

Benedykt XIV był bardziej wyrozumiały dla dowodu z dokumentów przyznających mu w sprawach zwyczajnych znaczenie pomocnicze i zastępcze<sup>38</sup>.

Tę doktrynę o charakterze pomocniczym dowodu z dokumentów kardynał Lambertini potwierdził jako papież Benedykt XIV dekretem generalnym z dnia 23 kwietnia 1741 roku, którym postanowił dopuścić w sprawach zwyczajnych dowód z dokumentów jako dowód pomocniczy (subsidiaria probatio) pod warunkiem, że proces diecezjalny przez podstęp lub zawinione niedbalstwo nie został odłożony do czasu wymarcia świadków naocznych, a ponadto kiedy po stwierdzeniu braku tego rodzaju świadków, mimo to Kongregacja wysłała do diecezji tzw.

<sup>38</sup> *Benedictus XIV, De Servorum Dei Beatificatione et Beatorum Canonizatione*, lib. III, cap. 8, n. 5.

*Litterae Remissoriales*, tj. pismo polecające przeprowadzić proces apostołski nie mając żadnej nadziei przesłuchania świadków naocznych<sup>39</sup>.

W sprawach dawnych prowadzonych drogą nadzwyczajną (*per viam cultus*) czyli przez zatwierdzenie istniejącego kultu, Benedykt XIV przyznaje za Urbanem VIII pełną moc dowodową dokumentom świadczącym o kulcie publicznym, a odnośnie życia i cnót dopuszcza dowód z dokumentów, ale nazywa go zawsze dowodem pomocniczym w tym znaczeniu, że główny dowód w procesach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych stanowią zeznania świadków naocznych. Do dowodów pomocniczych zalicza też zeznania świadków ze słyszenia oraz świadectwa historyków. Ponieważ historycy w pojęciu Benedykta XIV uzupełniają zeznania świadków naocznych, dlatego powinni odznaczać się tymi samymi przymiotami, jakich wymaga się od świadków naocznych, a więc mają być uczciwi, roztropni w pisaniu i wiarygodni, a ponadto powinni referować o tym, co własnymi oczyma widzieli lub słyszeli od innych którzy opowiadane fakty osobiście widzieli<sup>40</sup>.

Uzasadniając moc dowodową dokumentów historycznych w sprawach zatwierdzenia kultu Benedykt XIV pisze: „Jest rzeczą słuszną mieć rację istnienia dawnego kultu: a nie można zaprzeczyć, że wielkim dowodem świętości jest to, iż ktoś był czczony z racji posiadanej świętości”<sup>41</sup>.

W sprawach dawnych trudniej jest natomiast udowodnić heroiczność cnót przez zeznania świadków naocznych czy świadków ze słyszenia od świadków naocznych. Stąd płynie oczywisty wniosek, że w sprawach dawnych należy dopuścić dowód z dokumentów i przyznać mu pełną wartość dowodową, pod warunkiem krytycznego opracowania dokumentów i uczciwego ich stosowania. Sam Benedykt XIV idzie po tej linii, gdyż w Liście Apostołskim *Postquam* o nowym wydaniu *Martyrologium Rzymskiego* wykazuje głęboką wiedzę historyczną oraz uczciwość historyka i prawnika w stosowaniu dowodu z dokumentów przy krytycznym opracowaniu martyrologium. Jest godne szczególnej uwagi stosowanie dowodu z dokumentów w obronie autentyczności martyrologiów zawierających dowody na świętość życia papieża Syrycjusza. Benedykt XIV pisał to z własnego doświadczenia, ponieważ jeszcze

---

<sup>39</sup> Benedictus XIV, *Opera Omnia*, tt. 7, Venetiis 1788, t. VI, cap. I, Decretum Generale II, s. 2.

<sup>40</sup> Benedictus XIV, *De Servorum Dei beatificatione et Beatorum Canonizatione*, lib. III, cap. 8, nn. 12—13.

<sup>41</sup> Benedictus XIV, o.c., III, 8, n. 20; na dowód praktyki przyznawania dokumentom historycznym mocy dowodu Benedykt XIV podaje przykłady z procesów kanonizacyjnych, między innymi z procesu kanonizacyjnego św. Jana Kantego: „In causa vero B. Joannis Cantii exhibita fuit historia ex libro Patris Petri Skarga Societatis, et ejus vita Beati scripta ab Adamo Opatovio, qui, licet non essent contemporales, prae manibus tamen habuerunt antiqua scripta in pergamena charta, quae summa cum diligentia conservata erant in archivo ecclesiae Colegiatae S. Annae Cracoviae”.

jako promotor wiary badał sprawę wpisania do Martyrologium Rzymskiego imienia tego papieża <sup>42</sup>.

Benedykt XIV mimo doceniań dowodu z dokumentów od dawnej praktyki całkowicie nie odstąpił i w sprawach dawnych na udowodnienie heroicznego cnót żądał zeznań świadków ze słyszenia a dla wzmocnienia ich zeznań dopuszczał dokumenty historyczne (III, 8, 20).

#### c. Rozwój dowodu z dokumentów w ostatnim stuleciu

Ostatnie stulecie prawodawstwa kościelnego zaznaczyło się widocznym rozwojem dowodu z dokumentów i jego stosowaniem w procesach beatyfikacyjnych. Od pontyfikatu Piusa IX do papieża Pawła VI nastąpiły tak doniosłe zmiany w tej dziedzinie, że można je porównać do reform urbanowych.

Pius IX dopuszczał dowód z dokumentów w sprawach zatwierdzenia kultu, ale postanowił w dekreście generalnym z dnia 10 grudnia 1868 r., że podstawą orzeczenia, czy w sprawie dawnej zachodzi wypadek nadzwyczajny (*casus exceptus*), ma być przeprowadzenie dochodzenia sądowego co do początków oddawania kultu publicznego śłudze Bożemu, jak nakazywał Urban VIII; nie wystarczą dowody pozasądowe, które zaczęto w praktyce stosować za wyraźną lub milczącą zgodą Stolicy Apostolskiej (*Fontes*, VIII, n. 6025). W ten sposób Pius IX zapewniał dowodowi z dokumentów jakość dowodu procesowego odnośnie udowodnienia początku kultu publicznego i ciągłego trwania aż do wyroku Ordynariusza lub Sędziego delegowanego przez Stolicę Apostolską. Ta praktyka trwa do naszych czasów i zyskała sobie powszechne uznanie tak postulatorów jak i kanonistów.

Leon XIII (1878—1903) doceniając wielkie znaczenie dokumentów pierwszy z papieży otworzył dla historyków Tajne Archiwum Watykańskie i w łonie Kongregacji Rytów ustanowił Komisję Historyczno-Liturgiczną, która miała pomagać Kongregacji w rozwiązywaniu zagadnień hagiograficznych odnośnie martyrologium i lekcji historycznych brewiarza. Komisja była *precedensem* do utworzenia przy Kongregacji Rytów Komisji Historycznej przez papieża Piusa XI <sup>43</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje dekret św. Piusa X z dnia 26 sierpnia 1913 r., który zawiera przepisy co do dowodu z dokumentów w sprawach dawnych i zwyczajnych czyli niedawnych prowadzonych dro-

<sup>42</sup> *Benedictus XIV, Opera Omnia*, lib. VI, cap. 10, *De Martyrologio Romano*, ss. 58—77; tamże: *Decretum pro officio et Missa S. Sirici Papae et Confessoris*, ss. 77—78; tamże, s. 5: *Decretum in Causa Polona Seu Luceoriensi Beatificationis, seu declarationis Martyrii Venerabilis Servi Dei Bobola*, n. 3: „In Archivo Domus Professae S.J. in Urbe novae fiant diligentiae pro reperienda relatione mortis P. Bobola, quae a P. Provinciali ad P. Generalem transmissa praesumitur”.

<sup>43</sup> *Frutaz*, o.c., ss. 9, 33—35.

gą zwyczajną (*per viam non cultus*). Dekret poleca we wszystkich sprawach beatyfikacyjnych, przede wszystkim w dawnych, w procesie informacyjnym zebrać wszelkie dokumenty historyczne manuskryptowe i drukowane. Dokumenty znaczniejsze należy wydrukować i załączyć do zbioru materiałów do dyskusji na zebraniach Kongregacji, wraz z uwagami promotora generalnego wiary i krótkim życiorysem (*synopsis vitae*) sługi Bożego<sup>44</sup>.

Drugą wielką zasługą św. Piusa X było skodyfikowanie prawa beatyfikacyjnego w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Przepisy o dowodzie z dokumentów zawierają kanony: 2019—2022, 2032—2036, 2052, 2079 § 2, 2106 n. 1, 2109 n. 4, 2117, 2137 §§ 1—2.

Zasługi kodyfikacji prawa beatyfikacyjnego dzieli papież Benedykt XV, który dzieło św. Piusa X ukończył i ogłosił. Po ogłoszeniu Kodeksu Prawa Kanonicznego papież Pius XI przyznał wartość dowodową dokumentom w formie bez precedensu. Motu Proprio *Già da qualche tempo* z dnia 6 lutego 1930 r. ustanowił tzw. procedurę historyczną, która uzupełniała brakujące w dekretach Urbana VIII przepisy odnośnie prowadzenia spraw historycznych. Sprawami historycznymi Pius XI nazywa takie sprawy dawne, „w których czy to do życia i cnót, czy co do męczeństwa, czy do dawnego kultu, brak jest świadków współczesnych, lub niewątpliwych i autentycznych dokumentów zawierających tego rodzaju zeznania świadków w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób zebranych”<sup>45</sup>.

Pius XI postanawiał, że te sprawy można ukończyć, gdy już są w toku i mają trudności zebrania zeznań od świadków, a nawet można je rozpocząć i prowadzić aż do beatyfikacji przy zastosowaniu tzw. procesu historycznego, którym miejsce zeznań świadków zajmują współczesne sędze Bożemu dokumenty o jego życiu, cnotach i cudach świadczących o rozgłosie świętości<sup>46</sup>. Cuda wymagane do beatyfikacji należy udowodnić zawsze przez zeznania świadków naocznych i przez świadectwa lekarskie lub biegłych z innych dziedzin nauk przyrodniczych, np. biologii, fizyki, chemii, itp.

W procesie historycznym oprócz dokumentów publicznych i urzędowych można przedłożyć dokumenty prywatne, jak współczesne sędze Bożemu biografie, pamiętniki, listy, wszelkie pisma Sługi Bożego lub pisma o nim traktujące, oraz inne podobne.

---

<sup>44</sup> *Decretum de aliquorum locorum disciplina in initio causarum Servorum Dei emendanda, et de historicis documentis ad ipsas causas recte adhibendis*, AAS 5 (1913) 436—438; u Frutaz, o.c., ss. 36—38.

<sup>45</sup> Motu Proprio *Già da qualche tempo*, AAS 22 (1930) 87.

<sup>46</sup> *Normae servandae in Construendis processibus ordinariis super Causis historicis*, AAS 31 (1939) 174—175; Ferdinandus Antonelli, *De causis historicis quarum tractatio ad Sectionem Historicam pertinet*, in: *Sermonum summaria ac documenta Vice-Postulatorum O.C.D. Congressus, Romae 1949*, s. 37.

Dzięki wprowadzeniu do procesu beatyfikacyjnego procedury historycznej sprawa beatyfikacji sł. B. kardynała Hozjusza mogła być wznowiona i jest nadzieją doprowadzenia jej do pomyślnego zakończenia. W sprawie beatyfikacyjnej kardynała Hozjusza brakuje zeznań świadków naocznych, zebranych w odpowiednim czasie i w formie przepisanej; są natomiast dokumenty współczesne Słudze Bożemu, jak świadectwa pisane o jego świętości przez papieży, kardynałów, biskupów, królów i inne osoby współczesne Hozjuszowi, a zwłaszcza przez dwóch jego sekretarzy Stanisława Reszki i Tomasza Tretera, którzy przez ostatnie 20 lat życia Sługi Bożego byli codziennymi świadkami z widzenia i z osobistego doświadczenia działalności i heroiczych cnót kardynała Hozjusza i swoje świadectwo zostawili w dwóch dokumentach wielkiej wagi dla sprawy beatyfikacyjnej<sup>47</sup>.

Ogromna ilość dokumentów, pisanych przez współczesnych i świadków naocznych, przedstawia jasno i wyczerpująco życie i cnoty Kardynała Hozjusza tak, że na podstawie tych dokumentów heroiczość cnót może być udowodniona a zatem i droga do beatyfikacji jest otwarta. To pomyślne wyjście z trudnej sytuacji w sprawie beatyfikacyjnej Kardynała Hozjusza i w wielu podobnych sprawach historycznych umożliwił przez reformę procedury Pius XI, który docenił wartość dowodu z dokumentów.

Do sprawniejszego załatwiania spraw historycznych Pius XI tym samym Motu proprio *Già da qualche tempo* utworzył w łonie Kongregacji Rytów Sekcję Historyczną<sup>48</sup>. Ponadto z jego polecenia Kongregacja Rytów wydała 4 stycznia 1939 r. normy postępowania w sprawach historycznych<sup>49</sup>.

Paweł VI usprawnił postępowanie tak w sprawach dawnych jak w sprawach niedawnych (*recentes*). W sprawach dawnych nie zmienił ani procedury Urbana VIII odnośnie zatwierdzenia kultu, ani procedury historycznej Piusa XI, ale usprawnił pracę Kongregacji do spraw Świętych tworząc w r. 1969 Urząd Historyczno-Hagiograficzny<sup>50</sup>. Na czele tego Urzędu stoi relator generalny, mający do pomocy wicerelatora generalnego, odpowiednią liczbę pracowników, tzw. pomocników w badaniach, oraz konsultorów.

W sprawach niedawnych, prowadzonych drogą zwyczajną (*per viam non cultus*), papież Paweł VI zmienił procedurę Urbana VIII i zamiast dwóch procesów — informacyjnego i apostołskiego — usta-

<sup>47</sup> Stanislaus Rescius, *Stanisłai Hosii vita*, Pelplini 1938; Thomas Treterus, *Theatrum virtutum D. Stanisłai Hosii*, Pelplini 1938; ks. Marian Borzyszkowski, *Aktualne problemy procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego Stanisława Hozjusza według stanu z 9 XII 1975 roku*. Warمیńskie wiadomości diecezjalne 30 (1976) 25, 34—35.

<sup>48</sup> Frutaz, o.c., ss. 13—19.

<sup>49</sup> *Normae servandae in construendis processibus ordinariis super Causis historicis*, AAS 31 (1939) 174—175.

<sup>50</sup> *Constitutio Apostolica Sacra Rituum Congregatio*, n. 6, AAS 61 (1969) 297—305.

nowił jeden tzw. proces kognicyjny, przez co ogromnie usprawnił i przyspieszył postępowanie beatyfikacyjne. Zastąpienie procesu informacyjnego dokumentacją pozasądową jest dowodem przyznania dokumentom pełnej wartości dowodowej w sprawach zwyczajnych w ich stadium wstępnym, zmierzającym do uzyskania Dekretu „Nihil obstat”, mającego znaczenie dawnej „Introductio Causae” czyli wprowadzenia sprawy na forum Stolicy Apostolskiej.

Motu Proprio *Sanctitas clarior* jako dokument papieski jest związany i potrzebuje norm wprowadzających ze strony Kongregacji do spraw Świętych. Kongregacja od wielu lat takie normy przygotowuje konsultując prawników i postulatorów oraz Ordynariuszy. Normy muszą być przepisami szczegółowymi, dlatego Kongregacja, celem doskonałego sformułowania norm, wiele czerpie ze swej aktualnej praktyki w prowadzeniu spraw, zgodnie z wytycznymi Motu Proprio *Sanctitas clarior*, a to wymaga dłuższego okresu czasu. Z nieoficjalnych wypowiedzi wydaje się, że ostateczna redakcja norm jest na ukończeniu.

### III. Zebranie, przedłożenie i moc dowodowa dokumentów

Wymienione w tytule trzy ważne czynności rozważmy oddzielnie w trzech grupach spraw beatyfikacyjnych, ponieważ w każdej grupie te czynności mają cechy nieco odmienne i moc dowodową różną z woli samego prawodawcy. Są to: 1. sprawy nadzwyczajne zatwierdzenia kultu (per viam cultus); 2. sprawy historyczne; 3. sprawy zwyczajne (per viam non cultus).

#### 1. Dowód z dokumentów w sprawach nadzwyczajnych zatwierdzenia kultu

Sprawy dawne zatwierdzenia kultu należą również do tzw. spraw historycznych, ponieważ według określenia Piusa XI w Motu Proprio *Già da qualche tempo* jako historyczne należy rozumieć te sprawy beatyfikacyjne, w których jest brak współczesnych świadków Bożemu świadków mogących zeznać przed trybunałem o jego życiu, cnotach lub męczeństwie i o dawnej wławie świętości albo o dawnym kulcie z własnego i bezpośredniego doświadczenia, lub brak jest dokumentów zawierających zeznania takich świadków w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób sporządzonych<sup>51</sup>.

##### a. Zebranie dokumentów w sprawach zatwierdzenia kultu

Ordynariusz miejscowy powołuje do działania Diecezjalną Komisję Historyczną, która ma zebrać następujące dokumenty a) wszystkie

<sup>51</sup> Frutaz, o.c., ss. 42, 46.



pisma, o ile sługa Boży, zwany „błogosławionym” lub „świętym” takie zostawił; b) dowody zatwierdzenia kultu jak bulle, brewe, reskrypty papieskie lub Kongregacji o udzieleniu odpustów za wymienianie imienia sługi Bożego w czasie dni świątecznych lub za odwiedzenie jego grobu<sup>52</sup>, pozwalające za wniesienie kaplic i ołtarzy, wyniesienie jego ciała na ołtarz, wystawienie publiczne obrazu z aureolą, ustanawiające święta na jego cześć, włączające jego imię do martyrologium, pozwalające odprawiać mszę i oficjum własne lub wspólne na cześć sługi Bożego<sup>53</sup>; c) znaki kultu publicznego i liturgicznego, tj dokumenty świadczące o tym, że 1) ciało sługi Bożego, zwanego „błogosławionym” lub „świętym”, zostało wyniesione na ołtarze; 2) jego relikwie zostały umieszczone między relikwiami błogosławionych i świętych i wystawione do czci publicznej; 3) noszono je w procesjach; 4) istnieją obrazy z aureolą; 5) wystawiano je na ołtarzach, w kaplicach lub kościołach zbudowanych na cześć sługi Bożego, o którego zatwierdzenie kultu chodzi; 6) odprawiano na jego cześć msze lub odmawiano oficjum; 7) kult był nakazany uchwałami synodu lub tolerowany przez biskupa miejscowego lub Stolicę Apostolską; 8) zawieszano przy grobie sługi Bożego tablice wotywnie, obrazy, palono świece lub okadzano grób; 9) spisywano cuda zdziałane za przyczyną sługi Bożego; 10) spisywano łaski otrzymane za jego pośrednictwem; 11) odmawiano publicznie modlitwy na jego cześć; 12) jego imię znajduje się w litanii publicznie odmawianych; 13) w dniu pogrzebu odprawiano mszę o świętych lub o Duchu Świętym i odmawiano na cześć sługi Bożego brewiarz lub odprawiano mszę; 14) umieszczano tytuł „błogosławionego” lub „świętego”, albo „czcigodnego” na jego wizerunkach, statuach, publicznych pomnikach, w pismach; 15) dawni żywotopisarze nadawali mu tytuł „błogosławionego” lub „świętego”; 16) jego imię znajduje się w martyrologium lokalnym; 17) imię sługi Bożego nadawano ochrzczonej lub wybierzmowanej<sup>54</sup>.

Komisja Historyczna zebrane dokumenty musi przygotować do przekazania trybunałowi beatyfikacyjnemu. Lakoniczne wyrażenie Norm z r. 1939 przez słowo „in solidum” tj. razem, wspólnie, nie ma znaczenia technicznego w sensie kan. 205 § 2 (nie chodzi tu o akt jurysdykcyjny), lecz w sensie ogólnym, aby mianowicie członkowie Komisji połączonymi siłami i wspólnymi radami zebrali dokumenty nie tracąc czasu na wspólne szukanie tego samego dokumentu. Mogą więc podzielić sobie archiwa czy grupy dokumentów i prowadzić poszukiwania każdy osobno. Natomiast Kongregacja do spraw Świętych czyni odpowiedzialnymi wszystkich członków Komisji in solidum za całość i sumiennosc poszukiwań, które mają objąć wszystkie ar-

<sup>52</sup> *Codex pro postulatoribus*, s. 242.

<sup>53</sup> Machejek - Padacz, o.c., s. 227; *Codex pro postulatoribus*, s. 241.

<sup>54</sup> Machejek - Padacz, o.c., ss. 227—228.

chiwa, gdzie Komisja ma uzasadnioną nadzieję znalezienia jakiegoś dokumentu<sup>55</sup>.

#### b. Przedłożenie dokumentów

Dokumenty przedkłada trybunałowi ta sama Diecezjalna Komisja Historyczna, która dokumenty zebrała. Przedłożenie dokumentów następuje podczas sesji, w czasie której członkowie Komisji są przesłuchiwani osobno jako świadkowie urzędowi według norm Stolicy Apostolskiej. Każdy dokument czy grupa dokumentów ma być zaopatrzona krytycznym wstępem, w którym członkowie Komisji podają historię powstania dokumentu, jego wartość historyczną i znaczenie dla sprawy beatyfikacyjnej.

Jeżeli członkowie Komisji nie zgadzają się między sobą co do metody poszukiwań czy oceny dokumentów, każdy z nich ma przed trybunałem zeznać, jaką stosował metodę w poszukiwaniach i jak ocenia wartość dokumentów czy grupy lub zespołu dokumentów. Zeznania członków Komisji mają być wiernie notowane w protokole sesji lub w przypadku opracowania przez członka Komisji osobnej relacji, należy jej tekst załączyć do akt sesji.

Jeśli członkowie Komisji znaleźli jakieś pisma sługi Bożego, przedkładają je w oryginale lub w autentycznej kopii trybunałowi beatyfikacyjnemu na sesji procesu dla zebrania pism. Jest rzeczą oczywistą, że członkowie Komisji powinni zdać relację o poszukiwaniach pism i ich autentyczności<sup>56</sup>.

#### c. Moc dowodowa dokumentów w sprawach zatwierdzenia kultu

Wymienione dokumenty wyżej pod literami b) i c) z woli prawodawcy i zgodnie z ich naturą mają różną moc dowodową w procesie beatyfikacyjnym zmierzającym do uzyskania zatwierdzenia publicznego kultu liturgicznego jakiegoś sługi Bożego, zwanego „błogosławionym” lub „świętym”.

aa) Dokumenty wymienione w punkcie b) czyli dowody zatwierdzenia kultu jako niezbite dowody interwencji Stolicy Apostolskiej mają pełną moc dowodową dla uzyskania potwierdzenia kultu. Jeśli Komisja znajdzie nawet jeden taki autentyczny dokument, wówczas Ordynariusz miejscowy łatwo otrzyma zatwierdzenie kultu dekretem apostolskim bez procesu. Jeśli Ordynariusz chciałby przejść do kanonizacji, musiałby przeprowadzić proces historyczny

<sup>55</sup> P. J. Jaros, *Normae servandae in construendis processibus ordinariis super Causis historicis*, Apollinaris 12 (1939) 451—459; u Frutaz, o.c., s. 61.

<sup>56</sup> Jaros, art. c., ss. 457—458; u Frutaz o.c., ss. 62—63.

celem udowodnienia na podstawie dokumentów heroicznego cnót wymaganej do kanonizacji (kan. 2134).

bb) Dokumenty wymienione w punkcie c) czyli tzw. znaki kultu publicznego i liturgicznego dla otrzymania zatwierdzenia kultu nie mają pełnej wartości dowodowej; należy bowiem przez zebranie i przedłożenie dokumentów dotyczących życia, cnót i cudów udowodnić sławę świętości i heroicznego cnót służki Bożego oraz istnienie niepamiętnego i nieprzerwanego kultu. Sam dekret Ordynariusza o istnieniu niepamiętnego i nieprzerwanego kultu w tym przypadku nie wystarczy, gdyż do uzyskania beatyfikacji według Kodeksu konieczny jest dekret apostolski heroicznego cnót lub dekret zatwierdzający fakt męczeństwa<sup>57</sup>.

cc) Pisma przedłożone trybunałowi będą rozważane przez Urząd Historyczno-Hagiograficzny Kongregacji d/s Świętych pod kątem nauki i heroicznego cnót i mogą wyjaśnić ten problem Urzędowi Sądowemu tejże Kongregacji (kan. 2068).

## 2. Dowód z dokumentów w sprawach historycznych

Sprawy ściśle historyczne różnią się tym od spraw historycznych zatwierdzenia kultu, że służka Boży o którego beatyfikację chodzi albo zmarł po roku 1534 i zgodnie z decyzją Urbana VIII nie wolno mu oddawać kultu publicznego bez dekretu apostolskiego, albo zmarł przed rokiem 1534 ale nie da się udowodnić istnienia lub ciągłości kultu publicznego i wtedy właśnie przy pomocy dokumentów historycznych można udowodnić heroicznego cnót i uzyskać dekret beatyfikacyjny. Drogą historyczną mogą być prowadzone także sprawy z ostatnich czasów, takie mianowicie w których nie ma już świadków naocznych życia służki Bożego, np. w sprawie sł. B. Edmunda Bojanowskiego († 1871).

### a. Zebranie dokumentów w sprawach historycznych

Metoda zbierania dokumentów przez Diecezjalną Komisję Historyczną jest podobna jak w sprawach nadzwyczajnych zatwierdzenia kultu z tą różnicą, że Komisja ma zwrócić większą uwagę na zebranie dokumentów odnoszących się do życia, cnót i cudów czy łask, otrzymanych za przyczyną służki Bożego. Należy też zebrać dokumenty co do ewentualnego kultu publicznego, a zwłaszcza prywatnego i sławy świętości czy męczeństwa.

Pisma służki Bożego mają tu duże znaczenie, jako dokumenty, jeśli chodzi o naświetlenie faktów życia służki Bożego, jego nauki, jego

<sup>57</sup> Kan. 2134; cfr. Fabijan Vereja, *La canonizzazione equipollente e la questione dei miracoli nelle cause di canonizzazione*, Roma 1975, ss. 50—51; Joseph Brosch, *Der Heiligsprechungsprozess per viam cultus*, Romae 1938, s. 130.

cnót lub męczeństwa, np. wielokrotnie ponawiane w pismach pragnienie męczeństwa.

Relator Generalny Urzędu Historyczno-Hagiograficznego, P. Agostino Amore OFM, wyraził życzenie skierowane do Diecezjalnych Komisji Historycznych, aby zebrały wszystkie dokumenty w oryginałach lub w fotokopiach autentykowanych. Dokumenty należy fotokopiować w całości, np. listy, dzieła sługi Bożego, artykuły prasowe, dokumenty i dzieła, w których jest mowa o słudze Bożym, aby w ten sposób Urząd miał możliwość poznania całej treści dokumentów.

Jeśli w jakimś artykule czy dziele jest krótka lub dłuższa wzmianka o słudze Bożym, należy sfotokopiować tekst z najbliższym kontekstem, aby Urząd mógł odczytać we właściwym znaczeniu świadectwo historyczne<sup>58</sup>.

„Diecezjalna Komisja Historyczna powinna do każdego dokumentu czy serii dokumentów opracować krytyczny wstęp, który ma zawierać opis dokumentu, jego autentyczności i wartości historycznej; trzeba też dać odnośniki do dzieł czy innych dokumentów, stwierdzających w pełnym świetle opracowany dokument czy dzieło, przytoczyć opinie historyków czy prawników”<sup>59</sup>.

Relator Generalny Urzędu Historyczno-Hagiograficznego podkreślał mocno w swoim wykładzie do postulatorów rzymskich troskę o zebranie wszystkich dostępnych materiałów.

Materiały archiwalne i biblioteczne trzeba raczej zebrać i przedłożyć w obfitości, aby nie zmuszać Urzędu do poszukiwań uzupełniających. Obfitość i ogrom materiałów nigdy nie przestraszy pracowników Urzędu, a raczej da im możliwość wyboru materiału najbardziej przydatnego do zadań dokładanego zbadania sprawy beatyfikacyjnej i zdobycia pewności moralnej.

Jest rzeczą oczywistą, że Komisja Diecezjalna w szukaniu materiałów musi działać z kompetencją i rozeznaniem tego, co jest potrzebne do udowodnienia głównych faktów z życia sługi Bożego i jego heroicznego cnót<sup>60</sup>.

#### b. Przedłożenie dokumentów w procesie historycznym

Członkowie Diecezjalnej Komisji Historycznej wszystkie zebrane dokumenty i krytycznie opracowane przedkładają trybunałowi na oddzielnych sesjach dwóch różnych procesów. Pisma sługi Bożego przedkładają w procesie dla zebrania pism. Sprawozdanie z poszukiwań i dokumenty dotyczące życia, heroicznego cnót lub

<sup>58</sup> Michał Machajek, *Metodologia Urzędu Historyczno-Hagiograficznego*, Biuletyn Informacyjny POS 11 (1976) 33.

<sup>59</sup> Machajek, art. c., s. 33.

<sup>60</sup> Machajek, art. c., s. 33.

męczeństwa przedkładają w procesie historycznym o cnotach w szczególności, lub męczeństwie.

Sprawozdanie z poszukiwań Komisji nie było przewidziane przez Normy z r. 1939, ale zostało wprowadzone przez praktykę sądową, aby Ordynariusz miał na piśmie dokument dający mu podstawę do powzięcia decyzji formalnego rozpoczęcia procesu<sup>61</sup>.

Podajemy wskazania co do przedłożenia pism i dokumentów.

#### aa) Przedłożenie pism

W procesie historycznym dla zebrania pism Komisja Historyczna przekazuje trybunałowi wszystkie znalezione pisma w oryginałach lub w autentykowanych odpisach, względnie fotokopiach. Członkowie Komisji według pytań ułożonych przez promotora wiary zeznają przed trybunałem odnośnie kwestii związanych z pismami, z ich powstaniem, okolicznościami czasu, miejsca, z warunkami w których sługa Boży pisał. Następnie dołączają sprawozdanie o autentyczności pism, ich stanie zachowania, przekazywania innym doktryny w nich zawartej, jej przyjmowania przez innych, interpretowania i o wpływie na społeczeństwo i na Kościół (Frutaz o. c., s. 63).

#### bb) Przedłożenie dokumentów

W historycznym procesie o życiu, cnotach czy męczeństwie służi Bożego członkowie Diecezjalnej Komisji Historycznej przedkładają trybunałowi wszystkie zebrane dokumenty i składają zeznania jako świadkowie urzędowi według pytań promotora wiary i pod przysięgą, podobnie jak w procesie co do pism, odnośnie wartości historycznej i autentyczności poszczególnych dokumentów lub zespołu dokumentów. W końcu składają pod przysięgą oświadczenie: 1) że przeprowadzili dokładne poszukiwania i zebrali wszystko, co w jakikolwiek sposób mogło odnosić się do służi Bożego; 2) że żadnego dokumentu czy tekstu historycznego nie zmienili ani nie obcięli<sup>62</sup>.

Dokumenty powinny być załączone do akt procesowych w oryginałach albo w odpisach, kserografiach lub fotografiach potwierdzonych przez notariusza. Urząd Historyczno-Hagiograficzny chce mieć także mikrofilmy lub fotokopie dokumentów przepisanych na maszynie (dla łatwości czytania), aby w razie potrzeby, miał możliwość porównania kopii z oryginałem, gdyż tego wymaga solidność badań.

Jeśli dokumentacja jest bardzo obfita narzuca się pytanie, czy wszystkie znalezione dokumenty należy odesłać do św. Kongregacji.

Obecny Podsekretarz Kongregacji do spraw Świętych, Mons. P. A. Frutaz w swojej pracy *Le Sezione della Sacra Congregazione dei Riti*

<sup>61</sup> Frutaz, o.c., s. 21.

<sup>62</sup> *Normae servandae in construendis processibus ordinariis super Causis historicis*, n. 3, u Frutaz, o.c., s. 20.

zamieścić praktyczne wskazania, które jeszcze dzisiaj mają znaczenie i są respektowane przez Kongregację:

a) w procesie dla zebrania pism należy przekazać Kongregacji wszystkie znalezione pisma, ponieważ będą one także służyć Urzędowi Historyczno-Hagiograficznemu do opracowania Pozycji Historycznej;

b) w procesie historycznym co do życia i cnót, sławy świętości czy męczeństwa sługi Bożego dokumenty można podzielić na dwie kategorie:

1) dokumenty które wprost odnoszą się do sługi Bożego;

2) Dokumenty które odnoszą się do niego pośrednio, ubocznie.

Dokumenty pierwszej kategorii muszą być przesłane w kopii autentycznej i o ile możliwe z załączeniem mikrofilmów lub fotokopii. Dokumenty drugiej kategorii może Komisja przekazać tylko przy pomocy rejestrów, w których powinna podać dokładnie opis dokumentu, jego treść i kolokację w archiwum według sygnatury dokumentu. Należy podać nazwę archiwum i adres, aby w razie potrzeby Urząd Historyczno-Hagiograficzny mógł taki dokument łatwo znaleźć<sup>63</sup>.

Diecezjalna Komisja Historyczna powinna przed ważniejszymi dokumentami umieścić objaśnienie problemów poruszonych w dokumencie i osób wspomnianych, ponieważ ocenę trafną może dać ten kto jest „in loco”<sup>64</sup>.

#### cc) Wskazania praktyczne dla Komisji Diecezjalnych

Aby ułatwić pracę Urzędowi Historyczno-Hagiograficznemu członkowie Diecezjalnych Komisji Historycznych powinni zobaczyć tzw. *Positio Historica*, jak ją redaguje Kongregacja. Wiedząc o co chodzi Kongregacji, jakie stosuje metody, jaki podział Pozycji, Komisje Diecezjalne będą mogły doskonale przygotować materiały i w ten sposób ułatwić pracę Kongregacji, a zatem przyspieszyć postępowanie beatyfikacyjne.

##### 1) Przygotowanie dokumentacji w Kongregacji

Urząd Historyczno-Hagiograficzny po otrzymaniu dokumentów zebranych przez Komisję Historyczną w Diecezji, przystępuje do ich badania wszelkimi środkami nowoczesnej krytyki historycznej i ustala, czy poszczególne dokumenty są oryginalne i autentyczne, bez interpolacji i fałszowania; czy należy do czasu i autora, któremu dany dokument się przypisuje.

Dla tej przyczyny Komisja Historyczna w opracowaniu poszczególnych dokumentów powinna we wstępie historycznym naświetlić te za-

<sup>63</sup> Frutaz, o.c., s. 23.

<sup>64</sup> Frutaz, o.c., s. 24.

gadnienia, by Urząd Historyczno-Hagiograficzny nie musiał sam poszukiwać potrzebnych danych.

Przeprowadziwszy tę pracę krytyki tekstu przez analizę zewnętrzną i wewnętrzną dokumentu, zdobytego dla sprawy, Kongregacja bada wartość dowodową dokumentu dla sprawy beatyfikacyjnej. I tu także Komisja Diecezjalna mogłaby we wstępie do danego dokumentu czy grupy dokumentów wskazać na tę wartość dowodową, znając doskonale warunki w jakich powstały dokumenty oraz osobę kandydata do beatyfikacji.

Dokumenty tak przebadane Urząd Historyczno-Hagiograficzny układa chronologicznie według następujących po sobie okresów życia sługi Bożego, połączonych dłuższymi wstępami historyczno-krytycznymi. Na wstępie daje się opis dokumentu i jego cechy.

Jeśli tekst dokumentu znajduje się w różnych źródłach rękopiśmiennych, wówczas Urząd Historyczno-Hagiograficzny przeprowadza porównanie manuskryptów i ustala tekst krytyczny.

Tak przygotowaną dokumentację Urząd drukuje, by służyła jako materiał do dalszej pracy, a mianowicie do opracowania „*Summarium de vita, virtutibus, morte et fama sanctitatis*” lub „*Summarium de vita, martyrio et fama martyrii*” sługi Bożego<sup>65</sup>.

## 2) *Summarium i Informacja*

*Summarium* jest opracowywane metodą bardzo prostą, ale z ogromną dokładnością i sumiennością. Urząd Historyczno-Hagiograficzny w *Summarium* przedstawia życie, cnoty, śmierć sługi Bożego, albo jego męczeństwo lub dawny kult, a każde twierdzenie jest oparte na dokumentacji, do której *Summarium* odsyła.

Po ukończeniu i wydrukowaniu *Summarium* Relator Generalny Urzędu Historyczno-Hagiograficznego redaguje *Informację*, która zawiera: a) historię sprawy beatyfikacyjnej, b) opis poszukiwań z wykazem archiwów i bibliotek, c) przedłożenie dokumentacji, d) sylwetkę sługi Bożego, e) charakterystykę sprawy, f) metodę stosowaną przy wydaniu czyli druku dokumentów.

Na końcu *Informacji* Relator Generalny formułuje wątpliwości, jakie mu się nasunęły, aby na nie odpowiedzieli Konsultatorzy Historycy Kongregacji.

Każda *Pozycja Historyczna* jest wzbogacona ilustracjami o charakterze dokumentalnym, fotografiami miejscowości, mapami a nawet planami budynków związanych ze sługą Bożym<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> Frutaz, o.c., ss. 24—27.

<sup>66</sup> Antonelli, art. c., s. 39.

### 3) Wskazania końcowe dla członków Komisji

Wszystkie wyżej podane wyjaśnienia mogą członkom Komisji pomóc w przygotowaniu dokumentacji do przekazania trybunałowi, a potem Kongregacji. Trzeba pamiętać, że zwykle jeden z członków Komisji po przekazaniu procesowych akt Kongregacji pomaga jej w redagowaniu *Pozycji Historycznej*<sup>67</sup>.

#### c. Moc dowodowa dokumentów w sprawach historycznych

W procesie historycznym dokumenty zastępują zeznania świadków naocznych. Dlatego też o tyle mają one większe znaczenie, o ile zostały sporządzone przez świadków naocznych, tj. takich którzy znali sługę Bożego bezpośrednio z widzenia i kontaktów osobistych z nim. Mniejszą siłę dowodową mają dokumenty sporządzone przez świadków ze słyszenia; gdy jednak słyszeli z opowiadania świadków naocznych i treść dokumentu jest zgodna z dokumentami sporządzonymi przez świadków naocznych, wówczas zyskują one większą moc dowodową. Urząd Historyczno-Hagiograficzny zawsze jednak przyznaje większą moc dowodową dokumentom, które zostały sporządzone w czasach współczesnych służce Bożemu, za jego życia lub bezpośrednio po jego śmierci, zwłaszcza gdy chodzi o udowodnienie faktów z życia służki Bożego i jego cnót heroicznych. Natomiast o sławie świętości i kulcie prywatnym czy publicznym mogą świadczyć także dokumenty późniejsze. Owszem są one konieczne dla udowodnienia ciągłości a nawet wzrostu kultu prywatnego czy publicznego (zależnie od sprawy) jako warunku koniecznego do prowadzenia procesu czy na drodze historycznej czy na drodze zatwierdzenia kultu publicznego.

Największą moc dowodową posiadają dokumenty sporządzone przez świadków naocznych i złożone pod przysięgą. Do nich należą dawne zeznania świadków wobec trybunału kościelnego lub zeznania pozasadowego podpisane przez świadka naoczego i potwierzone świętością przysięgi.

Dokumenty urzędowe dotyczące służki Bożego, jak metryka urodzenia i chrztu, bierzmowania czy przyjęcia innych sakramentów, świadectwa szkolne, dekrety nominacyjne na urzędy, świadectwo zgonu i inne, mają znaczenie dokumentu publicznego i zasługują na pełną wiarę odnośnie tego co wprost i głównie twierdzą czyli zaświadczają (kan. 1816).

Biografia służki Bożego, napisana przez świadka naoczego lub przez autora, który zdobył wiadomości od świadków naocznych jest uważana przez Urząd Historyczno-Hagiograficzny jako dokument wielkiej wagi dla udowodnienia głównych faktów życia służki Bożego i heroicznego jego cnót. Dawne żywoty zwracały dużą uwagę na cnoty słu-

<sup>67</sup> Machejek, art. c., s. 33.



gi Bożego i szerzej traktowały o świętości życia niż o poszczególnych faktach biograficznych. Inne dokumenty, zwłaszcza publiczne, naświetlają raczej fakty z życia sługi Bożego, niż jego cnoty. Natomiast dokumenty prywatne, jak listy, mogą zawierać wiele wiadomości o cnotach sługi Bożego, zwłaszcza gdy są pisane nie do sługi Bożego, ale do osób trzecich. W tym bowiem wypadku są wyrazem szczerego uznania dla świętości sługi Bożego, a nawet kultu.

Globalnie wszystkie zebrane dokumenty powinny naświetlić główne fakty z życia sługi Bożego i heroiczność wszystkich cnót teologicznych i moralnych.

Fakty z życia sługi Bożego i akty cnót mogą również naświetlić pisma sługi Bożego, dlatego Diecezjalna Komisja Historyczna powinna niektóre jego pisma, zwłaszcza autobiografię włączyć do dokumentów.

Oдноśnie życia i cnót dokumenty bliższe epoki, w której żył sługa Boży, mają większą moc dowodową, ponieważ opierają się na źródłach bezpośrednich i bardziej godnych wiary. Ta moc dowodowa pochodzi także od autorów tych dokumentów, od ich autorytetu i historyków; przede wszystkim odnosi się to do biografii sługi Bożego przez nich pisanych.

Dokumenty dotyczące sławy świętości i kultu prywatnego lub publicznego mają znaczenie za okres, w którym zostały sporządzone. Dlatego też należy załączyć dokumenty z różnych okresów, świadczące o sławie świętości i kulcie od momentu śmierci sługi Bożego aż do rozpoczęcia procesu historycznego<sup>68</sup>.

### 3. Dowód z dokumentów w sprawach zwyczajnych

Papież św. Pius X dekretem z dnia 26 sierpnia 1913 roku ogłosił nowe normy odnośnie stosowania dokumentów we wszystkich sprawach beatyfikacyjnych, a więc także w sprawach zwyczajnych (*per viam non cultus*)<sup>69</sup>.

Dekret ten jeszcze dzisiaj obowiązuje i jest respektowany w Kongregacji, co podkreśla Podsekretarz Kongregacji d/s Świętych Mons. A. P. Frutaz i publikuje go *in extenso* w swej pracy<sup>70</sup>.

W numerze II-gim dekretu Papież postanawia:

„We wszystkich sprawach, zwłaszcza dawnych, do procesu diecezjalnego czyli informacyjnego należy dołączyć wszystkie dokumenty historyczne czy manuskrypty, czy druki, które w jakikolwiek sposób odnoszą się do sprawy, o którą chodzi. Należy zawiadomić wszystkich, którzy takie dokumenty posiadają, aby przedłożyć je Ordynariuszowi;

<sup>68</sup> Machejek, art. c., s. 33.

<sup>69</sup> Frutaz, o.c., s. 10.

<sup>70</sup> Frutaz, o.c., ss. 36—38.

a jeśli wymagałyby tego sprawa, należy pod świętością przysięgi przesłuchać archiwistów zbiorów tak publicznych jak prywatnych: z największą też troską i pilnością trzeba starać się o to, by wszelkiego rodzaju dokumenty dotyczące sprawy zdobyć i ocenić według norm przekazanych przez Benedykta XIV, lib. II, c. LII”.

Benedykt XIV w cytowanym tekście pisze o sposobie zbierania dokumentów i o ich mocy dowodowej. W. n. 7 czytamy:

„Według ogólnej reguły dokument, aby mógł stanowić jakiś stopień dowodowy, powinien być wzięty z archiwum publicznego lub prywatnego przez samego stróża archiwum z pomocami, które wiarygodność dokumentu potwierdzają, jak to zauważyli Audytorzy Roty w sprawozdaniu co do sprawy św. Rajmunda, part. I, art. 5 et sequitur Contelorius de Canoniz. S. S. c. 24, num. 26. Przyjąwszy tę zasadę dopuszczono jako dowód niektóre dokumenty i pisma znalezione w archiwum Krakowskiego Konwentu Zakonu Kaznodziejskiego w sprawie św. Jacka, jak to czytamy w bulli kanonizacyjnej § 7”<sup>71</sup>.

#### a. Zebranie dokumentów w sprawach zwyczajnych

Kanon 2106 n. 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego postanawia, że na pierwsze posiedzenie Kongregacji (antepreparatoria), celem dyskusji nad heroicnością cnót sługi Bożego należy wydrukować tzw. *Summary*, które ma być tak zredagowane, aby zeznania świadków i dokumenty były przytoczone w całości. Kongregacja bierze tekst dokumentów z akt procesu apostolskiego. Dokumenty zostały zebrane i włączone do akt na mocy kan. 2019, który we wszystkich procesach beatyfikacyjnych dopuszcza dowód ze świadków i z dokumentów.

Na mocy kan. 2032 dokumenty zbiera i przedkłada trybunałowi postulator, w przeciwieństwie do dwóch rodzajów spraw dawnych, dla których dokumenty zbiera i przedkłada Diecezjalna Komisja Historyczna.

Powstaje pytanie, jakie dokumenty ma zebrać postulator, skoro w sprawach zwyczajnych główną siłą dowodową stanowią zeznania świadków naocznych, a dokumenty mają tylko znaczenie pomocnicze? (Cfr. kan. 2020 § 3).

Decyzja i wybór zależy od postulatora, a nawet od trybunału, który w ciągu przewodu sądowego może zażądać przedłożenia innych jeszcze dokumentów celem wykrycia prawdy (kan. 2032).

Należy zatem zebrać wszystkie dokumenty publiczne, jak metrykę urodzenia i chrztu, świadectwa szkolne, dokumenty nominacyjne na urzędy, zaświadczenia lekarskie w razie choroby, zaświadczenie o śmierci sługi Bożego itp.

Dokumenty prywatne, jak listy, wspomnienia, zeznania pozasądowe, itp. według uznania postulatora, ewentualnie na żądanie

<sup>71</sup> Benedictus XIV, lib. II, cap. 52, n. 7.

trybunału czy Stolicy Apostolskiej. Zeznania pozasądowe złożone wobec proboszcza lub notariusza Kurii Biskupiej pod przysięgą mają znaczenie dokumentu publicznego, dlatego postulatorzy starają się o takie zeznania jeszcze przed rozpoczęciem procesu kognicyjnego, aby nie zginęły dowody w razie śmierci świadków naocznych <sup>72</sup>.

#### b. Przedłożenie dokumentów w sprawach zwyczajnych

Po przesłuchaniu ostatniego świadka urzędowego postulator zjawia się przed trybunałem na tejże sesji i postuluje dopuszczenie dowodu z dokumentów czyli przedłożenie dokumentów, które zebrał i chce załączyć do akt procesowych. Wówczas promotor wiary protestuje, że nie można dokumentów załączyć i przyjąć do procesu bez uprzedniego rozpoznania i stwierdzenia ich autentyczności i legalności. Sędziowie przyjmują zastrzeżenie promotora wiary i wyznaczają termin następnej sesji dla przedłożenia dokumentów.

Na sesji dla przedłożenia dokumentów postulator przedstawia trybunałowi beatyfikacyjnemu spis wszystkich dokumentów i ich oryginały lub autentykowane odpisy, ewentualnie fotografie lub kserografie. Sędziowie razem z promotorem wiary dokładnie badają ich całość, autentyczność i legalność oraz deklarują, że dokumenty nie zostały sfalszowane czy zmienione w części lub w całości i dlatego przyjmują je jako dowód w procesie beatyfikacyjnym i załączają je do akt procesowych <sup>73</sup>.

#### c. Moc dowodowa dokumentów w sprawach zwyczajnych

Kodeks Prawa Kanonicznego w sprawach zwyczajnych przyznaje dokumentom jedynie znaczenie pomocnicze, bo główną siłą dowodową stanowią zeznania świadków naocznych i świadków ze słyszenia od świadków naocznych. Jednak słowa kanonu 2020 § 2 i 2032 o pomocniczym charakterze tych dokumentów nie trzeba tłumaczyć w sensie ścisłym, lecz szerokim. Gdy bowiem na udowodnienie jakiegoś faktu z życia służi Bożego lub jakiejś cnoty w stopniu heroicznym braknie dostatecznych zeznań świadków, wówczas dokumenty mogą się stać czynnikiem decydującym. Taką opinię głosi aktualny Relator Urzędu Historyczno-Hagiograficznego P. Agostino Amore OFM, który był i jest także konsultatorem w sprawach zwyczajnych czyli świeżych. Konsultatorzy bowiem w razie potrzeby używają tych dokumentów, nawet prywatnych, jak listów i pism służi Bożego lub osób trzecich jako do-

<sup>72</sup> Machejek, art. c., s. 34.

<sup>73</sup> Machejek-Padacz, o.c., ss. 388—390.

wodów w braku jasnych zeznań świadków za pewien okres życia lub na heroiczną cnotę czy jakiejś cnoty. Faktycznie więc dokumenty w pewnych wypadkach spełniają funkcję decydującą w rozstrzygnięciu jakiejś trudności, chociaż w tych sprawach zasadniczo są brane pod uwagę zeznania świadków naocznych<sup>74</sup>.

Znakomity prawnik, teolog i pracownik Kongregacji Rytów, zmarły już Salvatore Indelicato, pisał:

„Na specjalną uwagę zasługują biografie, które często są przedkładane w procesach co do cnot. Jakkolwiek są one dowodami pomocniczymi, to jednak mogą być bardzo cenne dla dobrego wyniku sprawy jeśli zostały napisane przez osobę kompetentną i godną pełnego zaufania i mają potwierdzenie wprost w innych dokumentach przedłożonych trybunałowi i włączonych do akt procesowych. Tak orzeka kanon 2035 § 1. Tego nie można powiedzieć o świadectwach zgonu i dołączonych pochwałach dla zmarłego. Jeszcze mniejszą wartość dowodową mają świadectwa osób autorytatywnych, które jednak napisały je na prośbę osób zainteresowanych i za życia sługi Bożego. Tego rodzaju dokumenty posiadają względną i niższą wartość od wartości biografii napisanych według kryteriów historycznych i potwierdzonych przez inne dokumenty urzędowe (kan. 2033 §§ 2—3)”<sup>75</sup>.

Zeznania pozasądowe mogą mieć moc dowodową, jeśli są złożone pod przysięgą, która jest gwarancją prawdomówności. W praktyce sądowej mogą się zdarzyć dwa wypadki: 1) świadek zeznający w procesie opracował w domu sprawozdanie pisemne i do swych zeznań sądowych dołącza je również pod przysięgą; takie relacje pisemne mają swoją moc dowodową, bo stają się dokumentem publicznym i sądowym; 2) tenże świadek przynosi na sesję i załącza do akt zeznania pozasądowe innej osoby już zmarłej, która jednak nie złożyła przysięgi; tego rodzaju dokument prywatny, chociaż został przyjęty do akt procesowych, nie ma jednak gwarancji przysięgi, a więc stanowi tylko środek pomocniczy i sam jako dowód jakiegoś faktu czy cnoty nie wystarczy. Kiedy jednak w Kongregacji przyjdzie do dyskusji nad jego wartością będą wzięte pod uwagę autorytet autora i okoliczności sporządzenia dokumentu i w jakiś sposób odda on usługi sprawie beatyfikacyjnej<sup>76</sup>.

W każdym razie postulator powinien skrzętnie zebrać wszelkie dokumenty publiczne i prywatne, a nawet zeznania pozasądowe, o ile możliwe złożone pod przysięgą, aby bogata i obfita dokumentacja stanowiła pomoc dla zeznań świadków naocznych w ocenie życia i cnot heroicznych sługi Bożego.

Promotor Generalny Wiary w Kongregacji do spraw Świętych, jak-

<sup>74</sup> Salvatore Indelicato, *Il processo apostolico di beatificazione*, Roma 1945, s. 95; cfr. Machejek, art. c., s. 34.

<sup>75</sup> S. Indelicato, *Processo apostolico di beatificazione*, s. 95.

<sup>76</sup> Tamże, ss. 95—96.

kolwiek z urzędu atakuje dokumenty prywatne i nie przyznaje im mocy dowodowej, to jednak w praktyce żąda wydrukowania w Pozycji co do cnót wszelkich dokumentów, zebranych w procesie informacyjnym i apostolskim. Zażądał tego ostatnio w sprawach Czcigodnego Sługi Bożego Brata Alberta Adama Chmielowskiego i Sługi Bożego Ojca Rafała od św. Józefa Kalinowskiego. Postulacja Generalna Karmelitów Bosych spełniając życzenie Promotora wydrukowała specjalne Summarium dokumentów liczące 196 stron dużego formatu<sup>77</sup>. Pośród dokumentów są prywatne opinie naocznych świadków życia Ojca Rafała Kalinowskiego (którzy zmarli przed rozpoczęciem procesu informacyjnego), np. prof. Benedykta Dybowskiego, z którym Józef Kalinowski współpracował w badaniach fauny jeziora Bajkał na Syberii<sup>78</sup>. Autorytet Profesora sławy międzynarodowej będzie miał swoje znaczenie w ocenie jego pisma i wartości jego opinii o świętości Sługi Bożego. Są w dokumentacji opinie innych znanych i sławnych osób, jak O. Mieczysława Józefa Kuznowicza, Biskupa Henryka Piotra Kossowskiego (1828—1903); ponadto przełożonych zakonnych karmelitów i zakonników, zakonnic, ludzi świeckich; są także wydrukowane niektóre listy Sługi Bożego oraz liczne dokumenty publiczne.

#### IV. Perspektywy szerszego zastosowania dowodu z dokumentów

##### 1. Uwagi ogólne

Przyznanie dokumentom pełnej wartości dowodowej w sprawach historycznych jest wielką zasługą papieża Piusa XI, który równocześnie przez utworzenie w Kongregacji Rytów Sekcji Historycznej zapewnił poszukiwaniom i ocenie wartości dokumentów historycznych gwarancję najwyższą dzięki zastosowaniu doskonałych metod badań i krytyki źródeł.

Na podobne decyzje Stolicy Apostolskiej i przyznanie też pełnej wartości dowodowej dokumentom w sprawach zwyczajnych czekają postulatorzy i adwokaci. Już papież św. Pius X polecił zbierać wszystkie dokumenty także w sprawach zwyczajnych. Kodeks Prawa Kanonicznego osłabił jednak doniosłość dowodu z dokumentów w sprawach zwyczajnych przyznając im jedynie wartość pomocniczą (kan. 2020 § 3; 2033). Taką decyzję tłumaczy się tym, że prawodawca chciał podkreślić doniosłość dla tych spraw zeznań świadków naocznych i zachęcić postulatorów do zwrócenia szczególnej uwagi na świadków. Celem zebrania zeznań świadków naocznych Kodeks poleca rozpocząć

<sup>77</sup> *Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, Cracovien. Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Raphaelis a Sancto Joseph (Kalinowski), Sacerdotis professi Ordinis Carmelitarum Discalceatorum Positio super Virtutibus*, Romae 1976, Summarium et documenta Responsioni addita.

<sup>78</sup> Tamże, ss. 163—164.

proces w ciągu 30 lat po śmierci sługi Bożego, kiedy jeszcze żyją świadkowie naoczni (kan. 2049, 2019, 2020).

Prawodawca kodeksowy nie przewidział jednak pewnych trudności, których zeznania świadków nie potrafią rozwiązać, a dokumenty mogłyby je wyświecić. Ponieważ prawodawca nie przyznaje dowodowi z dokumentów w tych sprawach pełnej wartości, istnieje trudność z punktu widzenia prawnego i tę trudność wysuwa zawsze Generalny Promotor Wiary.

Praktyka Kongregacji idzie mimo to po linii uznania pełnej wartości dowodowej dokumentów. Relator Generalny Urzędu Historyczno-Hagiograficznego oświadczył postulatorom rzymskim, że on jako konsultor Kongregacji w sprawach zwyczajnych używa dokumentów jako pełnego dowodu do wyjaśnienia pewnych faktów biograficznych sługi Bożego czy jego cnót heroiczych. Do takich dokumentów zaliczył np. listy lub dziariusz sługi Bożego. Stosując tę praktykę nie spotkał się z reakcją innych konsultorów czy pracowników Kongregacji.

Biorąc pod uwagę ten rozwój praktyki Kongregacji, która dzięki stosowaniu metod krytycznych w badaniu autentyczności pism prywatnych i sumiennosci ich autorów okazała się pożyteczną i bezpieczną, Relator Generalny wyraził nadzieję, że w niedalekiej przyszłości kanony przyznające dowodowi z dokumentów w sprawach zwyczajnych jedynie znaczenie pomocnicze zostaną zmienione i pełna moc tego dowodu będzie uznana.

Mając wypowiedź tak wielkiego autorytetu możemy przewidywać, że w opracowaniu Norm wprowadzających w życie Motu Proprio *Sanctitas clarior* Pawła VI ta praktyka zostanie uznana za miarodajną i Stolica Apostolska przyzna dowodowi z dokumentów pełną wartość na równi ze zeznaniami świadków.

Reforma urbanowa w sprawach zwyczajnych przyznawała jedynie zeznaniom świadków, złożonym pod przysięgą, pełną moc dowodową. Te stanowisko papieża Urbana VIII było wyrazem nieufności wobec ówczesnej praktyki sporządzania dokumentów, pisania biografii sług Bożych. W owych czasach poza przysięgą prawie nie istniały inne kryteria sprawdzenia prawdomówności autora dokumentu. Dzisiaj natomiast dzięki rozwojowi nowoczesnych badań przez krytykę wewnętrzną i zewnętrzną tekstów pisanych historycy dochodzą do wykrycia prawdy. Tym bardziej jest to możliwe w procesach beatyfikacyjnych, w których Historycy Kongregacji mogą skonfrontować dokumenty z wypowiedziami świadków i bezpieczniej dojść do wykrycia prawdy.

Po tych uwagach ogólnych przechodzę do podania szczegółowych uwag co do wartości dowodowej trzech grup dokumentów, które dzisiaj zwracają specjalną uwagę postulatorów, adwokatów i Kongregacji do spraw Świętych.

## 2. Uwagi szczegółowe co do trzech grup dokumentów

1) *Pozasądowe zeznania świadków*

Zdarza się, że na skutek rozmaitych okoliczności w sprawach zwy-  
czajnych nie można zbyt szybko rozpocząć procesu beatyfikacyjnego,  
np. z powodu dużej ilości pozostawionych pism i konieczności zebrania  
ich przed rozpoczęciem procesu, aby przez wstępne badania stwierdzić  
czy nie ma jakiejś peremptoryjnej przeszkody; pilne sprawy inne-  
mogły przez dłuższy czas odrywać powoda procesowego od prac przy-  
gotowawczych do procesu. Tymczasem świadkowie starzeją się i wy-  
mierają. Zachodzi obawa, że do rozpoczęcia procesu niewielu ich zo-  
stanie. Ponadto z upływem lat i starzeniem się świadkowie zapomina-  
ją wiele faktów z życia służi Bożego, o czym szczerze zeznają przed  
trybunałem i Promotor Generalny czyni z tego trudności.

Powód procesowy wobec takiej perspektywy może zabezpieczyć się  
przez pozasądowe zebranie zeznań świadków. Te zeznania mogą mieć  
także gwarancję przysięgi, gdyż spisane zeznania świadek może pod-  
pisać pod przysięgą. Dobro spraw zmusiło postulatorów do stosowa-  
nia tego środka. Świadek według kwestionariusza opracowanego przez  
postulatora spisuje swoje wiadomości o życiu i cnotach służi Bożego  
i potwierdza ich prawdziwość świętością przysięgi, złożonej wobec  
notariusza kurii biskupiej lub proboszcza, czy nawet innego kapłana.

Tego rodzaju dokumentom należy przyznać pełną moc dowodową,  
gdyż są oparte na świętości przysięgi, a ponadto są lepiej przemyślane  
i jaśniejsze niż zeznania wobec trybunału, przed którym świadek mo-  
że być zaskoczony zniemacka pytaniami sędziego i zażenowany w od-  
powiedziach, które nieraz są niejasne i niekompletne.

Nie można podejrzewać świadka opracowującego zeznania pozasa-  
dowe o chęć wprowadzenia w błąd Kościoła, ponieważ taką hipotezę  
wyklucza złożona przysięga, mająca zawsze tę samą wartość gwaran-  
cji o szczerości i prawdziwości zeznań.

Istnieje tu pewne niebezpieczeństwo, że świadek zostawiony sobie  
może napisać sprawozdanie pobieżnie i ogólnikowo. To niebezpieczeń-  
stwo może być jednak usunięte, jeśli postulator opracuje szczegółowy  
kwestionariusz uwzględniając także trudności występujące w sprawie.  
Ponadto notariusz czy proboszcz mają odpowiednią praktykę i przy  
czytaniu zeznań mogą pomóc świadkowi do szerszego i jaśniejszego  
wyrażenia myśli.

Podobnie przy przesłuchaniu świadka przez trybunał treść zeznań  
w dużej mierze zależy od stawianych pytań przez sędziego, od jego  
umiejętności stawiania pytań i cierpliwości w słuchaniu, od pomocy  
w redagowaniu odpowiedzi. Stąd też przy badaniu akt procesowych  
daje się zauważyć różnicę między jednym a drugim procesem, między  
bogactwem wiadomości w jednym a ubóstwem zeznań w drugim. Za-  
leży to nie tylko od wiadomości posiadanych przez świadków, lecz

także od sędziego i promotora wiary, którzy prowadzą przewód sądowy.

Pozasądowe zeznania świadków mogą osiągnąć doskonałość przez dokładne opracowanie kwestionariusza i czuwanie nad wyczerpującymi odpowiedziami świadka. Jest rzeczą pożądaną, by sam notariusz czy proboszcz stawiał pytania i spisywał je osobiście zgodnie z odpowiedziami. Wtedy zeznania otrzymają poprawną formę prawną i teologiczną.

### 2) Listy, diariusze i inne pisma Sługi Bożego

Te dokumenty prywatne sługi Bożego, chociaż nie mają gwarancji przysięgi, to jednak posiadają inne gwarancje prawdy. Są to dokumenty pisane przez osobę godną wiary, skoro Kościół rozpoczął jej proces beatyfikacyjny. O prawdomówności sługi Bożego mogą zeznać świadkowie jego życia. Z drugiej strony żaden świadek nie może tak doskonale znać życia sługi Bożego jak on sam. Listy i diariusze są pisane szczerze, na żywo, zwykle do osobistego użytku, bez planów ich publikowania, dla tego tchną one świeżością opisywanych faktów, szczerością opinii o swoim życiu i o życiu innych, o powiązaniu wielu faktów. To wszystko, krytycznie zbadane, może uratować i wyprowadzić sprawę beatyfikacyjną z trudności, jakich świadkowie nie wyjaśnili, bo tego uczynić nie mogli z braku wiadomości.

Te racje skłoniły wielu konsultorów Kongregacji do spraw Świętych do korzystania z pism sługi Bożego celem wyjaśnienia trudności i ukazania w lepszym świetle sługi Bożego<sup>79</sup>.

### 3) Pisma świadków naocznych niezaprzyjęzone

Pisma i listy świadków naocznych, pisane z własnej inicjatywy celem wyrażenia swojej opinii o życiu i cnotach sługi Bożego, mają duże znaczenie dla spraw beatyfikacyjnych. Są one bowiem owocem osobistej obserwacji świętego życia sługi Bożego, wynikiem wpływu jaki wywierał sługa Boży na otoczenie.

Szczególność mają pisma świadka naocznego, skierowane do osób trzecich, gdyż są bardziej obiektywne, nie warunkowane osobowością sługi Bożego, ale dyktowane umiłowaniem prawdy i właściwą oceną postępowania sługi Bożego. Sługa Boży w swych pismach nieraz przez pokorę zbyt nisko ocenia swoją działalność, a nieraz celowo obniża jej wartość.

Jeszcze większą wartość mają dokumenty pisane przez świadków naocznych po śmierci sługi Bożego, gdyż ocena życia i działalności sługi Bożego staje się bardziej kompletna i obiektywna. Obiektywność dokumentów można sprawdzić przez porównanie z innymi pismami tego samego rodzaju. Jeśli cały szereg dokumentów różnych autorów,

<sup>79</sup> Machejek, art. c., s. 34.



niezależnych od siebie, podaje te same fakty i podobne lub takie same oceny, jest to dowodem obiektywnej prawdy, gdyż trudno przypuszczać, by wielu od siebie niezależnych świadków i znających dobrze jakiś fakt z własnej obserwacji myliło się co do jego oceny. Odnosi się to zwłaszcza do oceny cnót sługi Bożego.

Nowocześni hagiografowie coraz więcej doceniają wartość tego rodzaju dokumentów w opracowaniu obiektywnej biografii sługi Bożego. Prawdy szukają przez studium porównawcze wielu dokumentów mówiących o tym samym fakcie i o tej samej cnotcie.

Dlaczego więc prawo kanoniczne nie mogłoby zastosować podobnego kryterium i dokumentom, zgodnie mówiącym o jakimś fakcie z życia sługi Bożego lub o jego cnotach, przyznać pełną wartość dowodową.

Wprawdzie prawnicy powiedzą, że brak tu zastosowania świętości przysięgi. Gdyby jednak autor takiego dokumentu jeszcze żył, możnaby go poprosić nawet przed rozpoczęciem procesu kognicyjnego o potwierdzenie przysięgą prawdziwości opisanych faktów i opinii o cnotach sługi Bożego.

Ponadto przy dzisiejszym rozwoju nauk historycznych istnieją różnorakie kryteria poznania prawdy, przekazanej przez dokumenty prywatne i dlatego przez zastosowanie tych kryteriów można z moralną pewnością wydobyć z dokumentów prawdę. Kongregacja do spraw Świętych, a zwłaszcza Urząd Historyczno-Hagiograficzny ma do dyspozycji te kryteria, dlatego należy się spodziewać, że dowód z dokumentów pod pewnymi warunkami krytyki tekstu zostanie postawiony na równi z dowodem ze świadków.

Za taką reformą prawa beatyfikacyjnego przemawiają trudności, z jakimi borykają się postulatorzy, adwokaci i konsultorzy Kongregacji, nie mając prawnie zapewnionej pełnej mocy dowodu z dokumentów.

### Zakończenie

Obserwując przez 12 lat pracę Kongregacji do spraw Świętych zauważyłem tak w Urzędzie Historyczno-Hagiograficznym jak w Urzędzie Sądowym, a nawet w Urzędzie Promotora Generalnego Wiary, coraz większe docenianie dowodu z dokumentów w sprawach beatyfikacyjnych prowadzonych drogą zwyczajną.

To „aggiornamento” zawdzięczamy przede wszystkim historykom, którzy przez dziesiątki lat pracowali w Kongregacji, jak Kardynał Ferdynand Antonelli OFM, O. Melchior de Pobladura OFCMCap.; i którzy jeszcze aktualnie pracują, jak: Mons. A. P. Frutaz, Mons. G. Papa, O. Augustyn Amore OFM, oraz inni.

Co więcej, nawet taki legalista jak O. Rafał Perez OSA, były Promotor Generalny Wiary, skłaniał się do przyjęcia tego „aggiornamento”, bo sam zażądał wydrukowania tego rodzaju dokumentów w dwóch sprawach polskich sług Bożych: Ojca Rafała Kalinowskiego i Brata Alberta Chmielowskiego<sup>80</sup>.

Praktyka procesowa wykazała, że nawet w sprawach zwyczajnych należy w pełni docenić dowód z dokumentów, jeżeli się chce zdobyć pełne dowody na heroiczną cnotę i główne fakty z życia sługi Bożego.

Słusznie więc i realnie należy się spodziewać, że prawodawca w najbliższej przyszłości zmieni prawo beatyfikacyjne na korzyść dowodu z dokumentów celem przywrócenia mu takiej wartości dowodowej, jaką miał w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

### **De probatione per documenta in processibus beatificationis**

Litteris Apostolicis motu proprio datis (19 III 1969) *Sanctitas clarior* papa Paulus VI magni momenti fecit mutationes in iure canonico quoad Causas beatificationis et canonizationis. Etenim duos praecedentes processus — informativum et apostolicum — in Causis per viam ordinariam procedentibus ad unicum processum cognitionalem reduxit; processui informativo pro „Introductione Causae” substituit Decretum quo „Nihil obstat” conceditur ad instruendum processum cognitionalem. Ad huiusmodi decretum obtinendum Apostolicae Sedi exhibenda sunt documenta, ab Ordinario loci et Actore Causae per viam administrativam colligenda. Substitutio processus informativi per documenta, indicat probationes per documenta in initiali stadio processus maiorem vim obtinere. Quapropter postulatores et iuris canonici cultores quaestioni de probatione per documenta maiorem attentionem dedicant.

I. In prima parte dissertationis Auctor dat notionem documenti et probationis per documenta necnon divisiones documentorum explicat.

II. Deinde quaestione per totum saeculorum decursum examini subiecta ad sequentes conclusiones Auctor pervenit:

<sup>80</sup> Cracovien, *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Raphaelis a Sancto Ioseph (Kalinowski) Sacerdotis Ordinis Carmelitarum Discalceatorum, Animadversiones Promotoris Generalis Fidei super virtutibus*, s. 23: „Bonum fuisset pro Causa, si Actores alia documenta publica Servum Dei respicientia exhibuissent, uti eiusdem nominationes ad diversa officia in Ordine functa, i.e., prioris, definitoris provincialis, vicarii provincialis provincialibus, confessarii et visitatoris, etc. quaeveniuntur in Actis Processualibus (cfr. Proc. Ord. ff. 648—712).

Cracovien, *Beatificationis et Canonizationis Servi Dei Fratris Alberti (in saeculo Adami Chmielowski) Fundatoris Fratrum et Sororum III Ordinis S. Francisci pauperibus servientium, Animadversiones Promotoris Generalis Fidei*, s. 10: „Si autem documenta ab Officio Historico-Hagiographico huius Sacrae Congregationis fuerint recognita et fide digna declarata, habent rationem depositionis Apostolicae, ideoque possunt constituere probationem de virtutibus Servi Dei; quod est res conveniens ac necessaria pro illa prima longa periodo 48 annorum de qua non habemus testes de visu”.

1. Primis Ecclesiae saeculis probatio per documenta primarium obtinuit locum. Etenim dicendum est processum canonizationis martyrum prioribus Ecclesiae saeculis triplici consistere actu: 1) in collectione actorum martyrum; 2) in eorundem actorum examine; 3) in iudicio ecclesiastico super illis tam ex parte Episcoporum quam Romani Pontificis. Item in Causis confessorum processus consistebat: 1) in collectione actorum vitae et miraculorum; 2) in ecclesiastico super illis iudicio; 3) in corporis translatione vel „elevatione”. Acta autem martyrum et vitae confessorum non modo processuali sed administrativo colligebantur. Romani Pontifices S. Clemens I et S. Fabianus constituerunt per regiones diaconos, subdiaconos et notarios, „ut gesta martyrum in integro fideliter colligerent”. Acta martyrum ab ipsis quoque Proconsulibus Romanis christiani emebant, quae etsi a Notariis gentilibus conscripta ad processum canonizationis inserviebant. Testes martyrii non a tribunali sed a notario ecclesiastico audiebantur. Antequam translatio corporis fieret, consuetudo millenaria requirebat, ut prius vita et miracula Sancti confessoris describerentur; constat enim Episcopos, antequam translationem peragerent, viros delegare debuisse qui diligentissime incumberent ad vitae et miraculorum crismam instituendam.

2. Saeculo XII non solum acta martyrum sed etiam confessorum fuerunt a probis viris diligentur conscripta et posterum memoriae mandata. Usque ad tempus Urbani VIII processus informativus plerumque consistebat in vitae descriptione et interdum etiam orales probationes sufficiebant.

3. Urbanus VIII Constitutione *Coelestis Hierusalem* duas formas beatificationis et canonizationis instituit: 1) extraordinariam per viam cultus et 2) ordinariam per viam non cultus; in prima probationes per documenta admisit, in secunda fere exclusit, nam in hac probatione per testes de visu requirebat. Visis difficultatibus in Causis historicis et ordinariis, Romani Pontifices rigorem legis urbanianae mitigaverunt. Benedictus XIV documenta in Causis ordinariis exhibita uti subsidiariam probationem admisit; Pius autem IX et S. Pius X in Causis per viam ordinariam procedentibus maiorem vim probationi per documenta tribuerunt; in Causis vero historicis procedentibus per viam non cultus Pius XI plenam vim probationis documentis concessit. Papa Paulus VI decrevit, ut in primo stadio processus in Causis procedentibus per viam ordinariam non cultus probatio per documenta plenam vim haberet.

III. Historia probationis per documenta enarrata Auctor transistit ad quaestiones recentiores et de probationibus per documenta in tribus generibus Causarum seu procedentibus per viam extraordinariam, ordinariam et historicam, tractat de triplici etiam quaestione: 1) de documentorum collectione; 2) de eorundem exhibitione; 3) de vi probative eorundem.

1. Documenta in Causis procedentibus per viam extraordinariam cultus plenam praebent probationem, si continent approbationem cultus ex parte S. Sedis; deficiente indulto approbationis ad obtinendam beatificationem processus instruitur quo per documenta et testes probari debent tam initium cultus et eius continuatio, quam heroicae virtutes (cc. 2127, 2134).

2. In Causis historicis documenta a Commissione Historica Dioecesana colliguntur et Tribunali exhibentur. Cum documenta in his Causis substituant depositiones testium, eadem maiorem vim probativam habent, si exarata fuerunt a testibus de visu vel de auditu a viventibus.

3. In Causis ordinariis, vi decreti S. Pii X (26 VIII 1913), omnia

documenta colligi debent ad veritatem detegendam (c. 2032). In his Causis C.I.C. probatione tantum subsidiariam documentorum recognoscit, nam probatio principalis per depositiones testium de visu praescribitur (c. 2020 § 3).

IV. Quibus praemissis et Litteris *Sanctitas clarior* consideratis concludi licet Ecclesiam in adaptatione iuris canonici in processibus beatificationis et canonizationis iam maiorem vim probativam documentis in Causis ordinariis in primo stadio dare. Per methodos in dies perfectioris indaginis historicae maiori cum certitudine authenticitas et veritas factorum in documentis enarratorum deteguntur. Quibus attentis optandum est, ut Apostolica Sedes adaptatione novi iuris etiam in aliis stadiis processualibus Causarum procedentium per viam ordinariam concedat documentis vim plenae probationis in eadem linea cum depositionibus testium.